Nr. 46. CZWARTEK 26. LUTEGO 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 80 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 26. lutego.

Gorączkowe rozdraźnienie prasy wiedeńskiej wywołane uchwałą Izby deputowanych o stemplu dziennikarskim trwa dotąd bez zmiany a w niektórych dziennikach wzmaga się nawet dość znacznie. Jeden z nich posuwa się w swej niechęci do ministra skarbu tak dalece, że nawet nie pomija bez złośliwych komentarzy przychylnych dla tego ministra artykułów w dziennikach zagranicznych. W złym humorze zwykle nie poprzestaje się na jednej ofiarze, więc nic dziwnego, że odzywają się już głosy niechętne także i przeciw ministrowi sprawiedliwości. Zapisujemy ten fakt tutaj jedynie z obowiązku dziennikarskiego nie przypisując mu ani znaczenia ani skutków wybitniejszego wypadku politycznego.

W kołach parlamentarnych dowiedziały się niektóre dzienniki wiedeńskie, że hr. Hohenwart złożył na ostatniem posiedzeniu komisyi wyznaniowej oświadczenie następującej treści: Nie podziela on zdania, że konkordat jako obustronny układ nie może być przez jedną stronę rozwiązany a zatem dotąd zatrzymał swoją moc obowiązującą. Państwo może zatem prawnie swoje stosunki z kościołem uregulować samoistnie w drodze ustawodawczej i w ten sposób bronić własnej powagi. Jednakże hr. Hohenwart mniema, że wniesione przez rząd przedłożenia wyznaniowe przekraczają granicę, jaka według powyższej uwagi powinna być zakreśloną. Następnie przedstawił hr. Hohenwart dalsze zasadnicze zarzuty przeciw ustawom wyznaniowym. Jeżeli wiadomość ta jest w całości prawdziwą, to dowodziłoby, że w klubie prawego centrum, w którem hr. Hohenwart przewodniczy, niezupełna istnieje harmonia w sprawach kościelno-politycznych.

Bardzo krótko łudziły się liberalne dzienniki nadzieją, że biskupi niemiecсy przekonawszy się o bezskuteczności dotychczasowego oporu zbliżą się do rządu i uznają ustawy majowe. Zbiorowy list otwarty wszystkich biskupów pruskich do kapłanów i wiernych miał być pierwszym objawem tego pojednawczego zwrotu a tymczasem pokazało się z ogłoszonego textu, że jest on owszem tylko dalszym krokiem w dotychczasowej walce.

Bazaine doczeka się może niezadługo satysfakcyi. Sprawozdanie komisyi parlamentarnej o czynnościach rządu francuskiego z 4 września zawiera ciężkie zarzuty przeciw pierwszemu i głównemu oskarżycielowi Bazaina t. j. Gambecie. Dopóki Bazaine zasiadał na ławie oskarżonych słowo: zdrada było bardzo często powtarzane, ale po zapadłym wyroku nawet zaciekli nieprzyjaciele nieszczęśliwego marszałka przyznali, że jedyną winą jego był brak energii i zdolności potrzebnych na niesłychanie trudnem stanowisku naczelnego wodza w Metz. Gambety nikt wprawdzie nie posądzał o zdradę w obec tylu dowodów bohaterskiego patryotyzmu, ale zato o lekkomyślność obwiniało go zawsze otwarcie silne stronnictwo francuskie a obecnie nawet śledcza komisya parlamentarna. Prawie niezawodną jest rzeczą, że sprawa Gambetty będzie w zgromadzeniu narodowem hasłem namiętnej walki pomiędzy stronnictwami.

Nawet liberalne organa angielskie są dość zadowolone ze składu gabinetu Disraelego. Głównie niezależność i bogate doświadczenie w zawodzie politycznym jednają nowym ministrom otwarte uznanie a nawet sympatyę. Nawet przeciwnicy polityczni Disraelego przyznają, że okazał on silne poczucie swej siły i powagi powołując do gabinetu osoby, które wcale nie myślą wyrzec się samodzielności w zapatrywaniach często niezgodnych z zasadami szefa gabinetu. W ogóle dzisiejsza zmiana rządu w Anglii dokonaną została z podziwienia godnym spokojem i taktem właściwym tylko klasycznej ziemi parlamentaryzmu nowoczesnego. Niezawodnie niemało wpłynęła pod tym względem pewność, że dzisiaj gabinet torysów nie będzie mógł daleko odstąpić od kierunku swojego poprzednika a z drugiej strony stronnictwo liberalne w obec położonych zasług i nabytego doświadczenia nie potrzebuje wcale rozpaczać o swojej politycznej przyszłości.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 24. lutego.

Ꝣ Od kilku dni prasa tutejsza jest dość rozdraźnioną nietylko przeciwko rządowi, ale nawet i przeciw parlamentowi, i to przeciwko niektórym frakcyom wiernokonstytucyjnym. Przyczyną tego rozdraźnienia stanowią uchwała Izby przeciw zniesieniu stempla od gazet, tudzież zabór kilku dzienników bądź z powodu ostrych napaści na p. ministra skarbu, bądź z powodu fejletonów nie grzeszących zbytnią oględnością. Draźliwość prasy jest tem większa, o ile rozchodzi się o jej własne sprawy, o ile walczy *pro domo*. W tej walce odpycha nawet dawne swe przymierze z galicyjskimi kandydatami *Schomera Izraela*, ponieważ dwóch deputowanych protegowanych przez wspomniane stowarzyszenie lwowskie, miało odwagę głosować przeciw zniesieniu stempla od gazet. Zgoła prasa taki wszczyna hałas o uchwałę Izbę i zabór kilku dzienników, jakby istotnie w wolnej Austryi „reakcya" wdzierała się oknami i drzwiami. Jak zawsze tak i tu przesada jest nieodstępnym towarzyszem przeważnej części dziennikarstwa tutejszego. Gniewają się dzienniki, że minister skarbu nie słucha ich wezwania i nie zamyśla podać się do dymissyi, skoro parlament dotąd na każdym prawie kroku był w zgodzie z jego wnioskami. Słusznie dziś *Presse* napomina swych kolegów dziennikarskich, aby opamiętać się zechcieli i nie wzniecali opozycyi przeciw gabinetowi wiernokonstytucyjnemu, który dotąd popierali. Może z równą słusznością wzywa *Volksfreund* dzienniki, aby nie robiły tyle hałasu, bo im nikt nie wierzy, aby to było sero. *Nowa Presse* dziś n. p. napada na ministra dra. Ungra za to, iż rząd cofnął niby projekt ustawy o trybunale administracyjnym, i znowu pisze o opozycyi ministra skarbu przeciw temu przedłożeniu. Dziś nawet w Izbie kilku posłów wystosowało interpelacyę z zapytaniem o los tego przedłożenia. Nigdy jeszcze rządowi nie była tak łatwą odpowiedź na interpelacyę, albowiem już od tygodnia przedłożenie o urządzeniu trybunału administracyjnego znajduje się w Izbie wyższej. O tem pisały już dzienniki. Mogła więc wiedzieć o tem *Nowa Presse*, mogli o tem wiedzieć owi deputowani, co wystąpili z interpelacyą.

Wydział wybrany przez Izbę niższą dla zbadania memoryału przez robotników podanego seryo traktuje tę kwestyę. Wysłuchał on bowiem bliższych informacyj p. Oberwintera, reprezentanta stowarzyszenia *Volkstimme*; p. Oberwinter jest redaktorem pisma robotniczego *Volkswille*. Myśl rzucona w memoryale o utworzeniu Izb robotniczych bądź w sposób samodzielny, bądź za pomocą pomnożenia Izb handlowych o jedną sekcyę dla spraw robotniczych, znajduje wielu zwolenników w wydziale w mowie będącym. Mówią, iż wydział podobne wnioski przedłoży Izbie.

Wniosek p. Herbsta, aby Izba rozpoczęła dyskusyę budżetową nad temi rozdziałami budżetu, które już wykończył wydział budżetowy, bardzo był potrzebnym dla przyspieszenia toku obrad parlamentarnych. Zaledwie jeszcze dwa miesiące czasu pozostaje dla Rady państwa, albowiem około 20. kwietnia delegacye zebrać się mają. Pocóż więc Izba ma czekać na załatwienie całego budżetu w komisyi, skoro może doskonale jeden rozdział po drugim uchwalić? Dotychczasowy zwyczaj odbywania posiedzeń tylko dwa razy w tygodniu może być wskazany brakiem materyału, może być praktycznym i wygodnym dla tych deputowanych, co przez to mieli sposobność dojeżdżać do domu dla spraw prywatnych, ale sprawa publiczna traciła na tem, gdyż Izba później, jeśli materyał zacznie, byłaby zmuszoną z wielkim pospiechem załatwiać ważne ustawy.

KRONIKA LITERACKA.

Do najciekawszych książek, jakie się w najnowszym czasie pojawiły w niemieckim handlu księgarskim, należy bez zaprzeczenia album zbiorowe, wydane pod tytułem: *Die Dioskuren* staraniem i nakładem towarzystwa urzędników.

Okazały ten rocznik literacki, wydany wytwornie i ozdobnie, obejmujący około 600 stron druku, zawiera bardzo liczny szereg rozpraw, szkiców, poezyj i t. p. Między autorami, którzy się złożyli pracami swemi na tę książkę zbiorową, spotykamy imiona tak rozgłośne lub wzięte, jak Eberta, Anastazyusza Grüna, Bodenstedta, Willbrandta, Lorma, Hammerlinga, Byra i t. p. Co jednak obok doboru ciekawych utworów literackich przedewszystkiem zasługuje w tej publikacyi na życzliwą uwagę czytelników polskich, to godna szczegółowego podniesienia okoliczność, że redakcya *Dioskurów* usiłowała w zakres rocznika wprowadzić także sprawy literackie nie-niemieckich ludów monarchji. Widzimy w *Dioskurach* uwzględnioną literaturę polską i węgierską. W poprzednim roczniku tej publikacyi czytaliśmy rozprawę dr. Blumenstoka o Zygmuncie Krasińskim, obecnie spotykamy w niej ciekawą pracę tegoż samego pióra p. t. *Ein Wort über Julius Słowacki*. Mieliśmy niedawno sposobność zapisania zasługi, jaką dr. H. Blumenstok oddaje literaturze polskiej, zwracając na jej najcelniejszych pisarzy uwagę publiczności niemieckiej; — słowa nasze wówczas wyrzeczone stwierdza dziś znowu artykuł p. Blumenstoka o Słowackim.

Nie przekraczając szczupłych rozmiarów, jakiemi mógł rozporządzać w piśmie zbiorowem, autor umiał z wielką zwięzłością a mimo to trafnie i wyczerpująco narysować tę wybitną postać naszej poetycznej literatury. Dr. Blumenstok w rozprawie swej zebrał wszystkie najcharakterystyczniejsze cechy talentu i pism Słowackiego, nie pominął żadnego wybitniejszego rysu jego poetycznej indywidualności, podał dostateczne szczegóły biograficzne, nacechował bardzo sprawiedliwie stanowisko autora *Króla Ducha* w obec poezyi polskiej i europejskiej XIX. wieku — zgoła dał niemieckim czytelnikom małą, lecz skończoną sylwetkę poety. Kto wie, jakie trudności nastręcza taka krótka charakterystyka jakiegoś poety, i to jeszcze podobnego jak Słowacki, ten potrafi ocenić zasługę literacką autora.

Dla tem dokładniejszej charakterystyki poety przytoczył autor kilka ustępów z jego utworów, a mianowicie z *Ojca zadżumionych*. Żałować wypada, że przekładu tego, którego dokonał prof. Stahlberger, nie możemy nazwać zupełnie szczęśliwym. Jest on twardy, oschły, brak mu swobody i poezyi — wątpimy też, aby dał niemieckiemu czytelnikowi dostateczne wyobrażenie o polocie i poetycznej sile pierwowzoru.

Weźmy naprzykład ów prześliczny ustęp, tak pełen rozdzierającego uczucia, tak wymowny boleścią, a zarazem tak dziwnie plastyczny:

Przed samą śmiercią wyznała mi matka,
Że chciała z grobu swojego dzieciątka
Jakiej pamiątki, kamienia lub kwiatka,
Włoska w złocistych na głowie obrączkach.
I ta po dziecku umarłem pamiątka —
Patrzaj! obrazek ten, co trzymał w rączkach,
Te włoski złote i tak dzisiaj święte,
W mogiłce z główki maleńkiemu zdjęte...
Bo biedna matka miała tyle mocy,
Że odkopała dziecko o północy,
Znalazła jeszcze nie zepsutem wcale,
Pocałowała w usteczek korale,
I znów włożyła do trupich osłonek...
Te upominki i ten pocałunek,
Zazdrośnej ziemi Szecha ukradzione,
Zabiły matkę i wzięły mi żonę...

Porównajmy teraz ustęp ten z jego niemieckiem tłumaczeniem:

Sie hat mir's gestanden, eh' sie erblasset
Sie wollte von Grabe ihres jüngsten Knaben
Ein Zeichen, ob Stein oder Blümlein haben,
Das Härchen von Kopfe, golden gefasset.
Dies Angedenken vom Kinde dem lieben,
Sieh' dieses hier aus seiner Händchen Klammer,
Die Gold'nen Härlein, mir heilig verblieben,
Dem Köpfchen entzogen aus Grabes Kammer,
Denn noch war die arme Mutter so mächtig,
Grub selber es auf, ihr Kind, mitternächtig .. etc.

Ale nie trzeba zapominać, że jeźli przekład każdy w ogóle jest wielce trudny, skoro ma zawierać wszystkie wymagane warunki, ścisłą wierność obok zupełnej swobody, zachowanie oryginalnego piętna swego pierwowzoru, wszystkie cechy indywidualne dykcyi i myśli — to piękny przekład poezyi staje się niekiedy wprost niepodobnym. Znamy wiele francuzkich, niemieckich, rossyjskich przekładów niektórych poetycznych utworów Mickiewicza, Słowackiego, Pola, ale żadnej z tych licznych prób nie moglibyśmy przyznać powyższych zalet, które osiągnięte istotnie, stanowią najwyższy zaszczyt sztuki tłumacza. Znamy tylko kilka zwrotek z *Pieśni o ziemi naszej* Pola, przetłumaczonych na język niemiecki po mistrzowsku. Przekładu dokonał professor Bratranek z Krakowa. Chcąc doskonale przetłumaczyć na język niemiecki utwór takiego poety jak Słowacki, trzeba chyba pisać tak po niemiecku, jak Słowacki pisał po polsku, i trzeba być chyba takim samym poetą jakim jest Słowacki... *Excusez du peu!*

Wracając do *Dioskurów* wspomnieć musimy jeszcze, że zawierają one także kilka małych próbek przekładu ruskich piosnek ludowych. *Russinische Volkslieder* — pod tym napisem podaje nieznany nam zkądinąd p. C. E. Franzos siedm piosnek ruskich, zebranych, jak powiada, na austryackiem Podolu i między Huculami, lub też wyjętych ze zbiorów już drukowanych. P. Franzos zapowiada w przypisku, że ogłosi osobną obszerną pracę o ruskich pieśniach ludowych.

Przyznajemy się chętnie, że nie wiele mamy zaufania do podawanych w obcych językach próbek naszej pieśni ludowej. Najczęściej spotykaliśmy się w takich wypadkach z nie bardzo trafnym wyborem, a co gorsza, z bardzo wątpliwą autentycznością podawanych piosnek. Takim tłumaczom ludowych podań i pieśni zbyt często chodzi o cele zupełnie inne, niźli o samą istotę rzeczy. Oblicze ludowej wyobraźni i ludowego ducha wychodzi z takich zbiorów niekiedy spaczone do niepoznania.

Cudzoziemscy etnografowie szukają w ludzie naszym zbyt często tego, co znaleźć pragną, a czego w nim właśnie nie ma. Zastrzegamy się, jakobyśmy czyniąc mimochodem tę uwagę, stosowali ją do kilku próbek podanych w *Dioskurach*. Moglibyśmy przecież mieć żal do autora, że wybierając piosenki, podał właśnie te, z których przemawia nienawiść społeczna. Jeżeli zna dobrze lud nasz, wie zapewne, że w poezyi jego nienawiść i namiętność bywa bardzo wyjątkowym żywiołem. Lepiejby zdaniem naszem było dać pierwszeństwo takim próbom, które charakteryzują całą naiwność uczucia, całą rzewność pieśni ludowej ruskiej.

RADA PAŃSTWA.

XXII. posiedzenie Izby deputowanych z dnia 24. lutego.

Prezydent dr. Rechbauer zagaja posiedzenie o godzinie 11$^{1}/_{4}$.

Obecni ministrowie: prezydent książe Adolf Auersperg, baron Lasser, dr. Banhans, dr. Stremayer, dr. Glaser, dr. Unger, Chlumecky, baron Pretis, pułkownik Horst, dr. Ziemiałkowski.

Izba udziela hr. Tarnowskiemu 3 tygodniowego urlopu.

Minister skarbu przedkłada projekt ustawy o koncesyach dla przedsiębiorstwa zawiązać się mającego w celu osuszenia Lago di Morigno w Dalmacyi.

Dep. Schönerer interpeluje rząd, czy zamierza wnieść projekt ustawy o trybunale administracyjnym?

Minister-prezydent oświadcza, że projekt takiej ustawy został już przesłany prezydentowi Izby panów do konstytucyjnego załatwienia.

Minister handlu dr. Banhans odpowiada na interpelacyę o wybudowaniu kilku projektowanych linii kolejowych. Co do interpelacyi dep. ks. Chełmeckiego o ostatecznem zabezpieczeniu budowy całej zachodnio-galicyjskiej sieci kolejowej, którą reprezentacya państwa za bardzo potrzebną uznała, oświadcza minister, że dotąd nie było można zabezpieczyć tej budowy w drodze koncesyi na rzecz prywatnych przedsiębiorców. Rząd nie szczędził zabiegów w celu otrzymania ofert na to przedsiębiorstwo. Nie pozostało zatem nic innego jak tylko rozpocząć na koszt państwa budowę najważniejszej linii Tarnów-Leluchów, do czego zrobiono już wszystkie potrzebne przygotowania.

Dr. Herbst stawia wniosek w imieniu komisyi skarbowej, ażeby Izba obradowała nad pojedyńczemi tytułami budżetu przed zakończeniem obrad w komisyi. Takie postępowanie było już dawniej przestrzegane i ułatwia szybkie zestawienie budżetu w obu Izbach.

Prezydent oświadcza, że wydrukowane już uchwały komisyi budżetowej postawi na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń, jeżeli żaden deputowany nie sprzeciwi się. Nikt w Izbie nie sprzeciwia się.

Następuje pierwsze czytanie wniosku dr. Raslaga o zmianie ustawy wojskowej w ten sposób, ażeby także syn jedynak a względnie wnuk ojca a względnie dziadka przeszło 60 lat liczącego wolny był od służby wojskowej. Druga zmiana przez dr. Raslaga zaproponowana, przyznaje ulgi jednoroczno-ochotniczej służby także i tym kandydatom duchownego stanu, którzy wybierają zawód teologiczny dopiero wtedy, gdy już cięży na nich obowiązek służby wojskowej.

Dr. Raslag żąda, ażeby wniosek jego odesłany został do komisyi rekrutacyjnej, na co Izba zezwala.

Następuje pierwsze czytanie wniosku dr. Foreggera o rewizyi ustawy prasowej.

Dr Foregger żąda rewizyi ustawy prasowej co do konfiskat i przedmiotowego postępowania. Co do konfiskat wnioskodawca powołuje się na wyrok umiejętności i postępowanie innych państw. Konfiskata jest jednym ze środków ostatecznych, gdyż nieda się cofnąć, chociażby później nie skonstatowano karygodnego przestępstwa prasowego. Mowca nie wymaga, ażeby konfiskata zupełnie uchyloną została; należy tylko dokładnie określić wypadki, kiedy może nastąpić konfiskata i orzec, że szkoda wyrządzona przez konfiskatę ma być powetowaną, jeżeli nastąpiło uznanie niewinności. Postępowanie przedmiotowe nazywa mowca ciągłym wyjątkiem wobec zasadniczych ustaw państwa. Ustawy te bowiem odsyłają przestępstwa prasowe do sądów przysięgłych a postępowanie przedmiotowe uchyla sądy przysięgłych. Taki stan rzeczy usunięty być może w ten sposób, że sądy przysięgłych orzekać powinny nietylko o winie osoby lecz także o winie przedmiotu.

Izba uchwala odesłać wniosek dra. Foreggera do osobnej komisyi złożonej z dziewięciu członków.

Następuje drugie czytanie wniosku dep. Steudla o reformie podatku konsumcyjnego.

Sprawozdawca dep. Wolfrum wykazuje w obszernym wywodzie, że skarb państwa nie może być narażony na tak znaczny uszczerbek. Komisya wnosi zatem odesłanie wniosku do ministerstwa skarbu z następującem wezwaniem:

1) Rząd ma podjąć w sposób konstytucyjny rewizyę taryfy podatku konsumcyjnego w tym kierunku. ażeby nieznaczne przedmioty i takie, których opodatkowanie nadto obciąża obrót przemysłowy, zostały wyjęte z taryfy, dalej ażeby pozycye taryfy lepiej odpowiadały wartości towarów z uwzględnieniem jednostek waluty krajowej, wreszcie ażeby podatek od materjałów opałowych został uchylony.

2) Rząd ma rozważyć, czy w poborze podatku nie może być zaprowadzoną inna metoda bez ujmy dla skarbu państwa?

Dep. Steudel jest niezadowolony z wniosku komisyi i żąda, ażeby uchylono a przynajmniej znacznie zniżono podatek konsumcyjny od najniezbędniejszych artykułów t. j. mąki, mięsa i tłuszczów, dalej ażeby zniesiono rogatki i urzędy dla podatku konsumcyjnego w Wiedniu i innych miastach zamkniętych jak najspieszniej.

Dr. Kronawetter zwraca uwagę, że idzie tu nietylko o reformę podatku konsumcyjnego w miastach zamkniętych lecz o reformę podatku konsumcyjnego w ogóle. Mowca wykazuje, że pod tym względem szczególnie ludność Wiednia jest bardzo obciążoną, i żąda, ażeby komisya wypracowała projekt ustawy dla wszystkich krajów koronnych. Mowca podaje zasady tego projektu.

Prezydent oświadcza, że uważa ten wniosek jako samoistny i podaje go do poparcia. Izba popiera.

Po przemówieniu dep. Fuxa dra. Schranka i sprawozdawcy Izba uchwala wniosek komisyi.

Dep. Wolfram zdaje sprawę z przedłożenia rządowego w przedmiocie zniesienia opłaconego w Wiedniu podatku konsumcyjnego od materjałów budulcowych.

Po krótkiej rozprawie Izba uchwala w drugiem i trzeciem czytaniu przedłożony projekt ustawy.

Dr. Kochanowski interpeluje rząd w sprawie budowy mostu na Dniestrze pod Zaleszczykami, poczem posiedzenie zostaje zamknięte o godzinie 2$^{3}/_{4}$. Przyszłe posiedzenie odbędzie się w piątek.

Komisya dla przedłożenia rządowego o towarzystwach akcyjnych odbywa obecnie częste i długie posiedzenia. Liczne poprawki, które niemal do każdego punktu wnoszone bywają, wywołują żywe rozprawy. Komisya powzięła dotąd uchwały zgodnie po największej części z brzmieniem przedłożenia rządowego. Z sprawozdania o ostatniem posiedzeniu tej komisyi podnosimy kilka ważniejszych ustępów.

Przy rozprawie nad art. 209 zapytał Ladenburg, czy i jaka odpowiedzialność ma być włożoną na radę zawiadowczą.

Minister sprawiedliwości oświadczył, że odpowiedzialność rady zawiadowczej wynika po części z wypowiedzianych w kodeksie cywilnym zasad o odpowiedzialności osób zawiadujących sprawami za wynagrodzeniem a po części z końcowego ustępu art. 249 w przedłożeniu rządowem. Zatem rada zawiadowcza jest odpowiedzialną co do funkcyi, które jej statuta przydzielają a nie za inne czynności naczelnika.

Przy rozprawie nad art. 210 a. wyliczającym warunki wpisania towarzystwa do rejestru handlowego Ladenburg wyraził zdanie, że nie należy wymagać 50% wpłaty nominalnej wartości każdej akcyi przed ukonstytuowaniem towarzystwa. Tak znacznym kapitałem towarzystwo nie mogłoby nawet na razie korzystnie rozporządzać. Mowca wnosi zatem, ażeby sprzedaż kwitów tymczasowych dozwoloną była dopiero po wpłaceniu 50% ale ukonstytuowanie odbyć się może już po wpłaceniu 25%.

Minister sprawiedliwości oświadczył, że rząd przypisuje wielką wagę wpłaceniu połowy kapitału akcyjnego przed ukonstytuowaniem towarzystwa z tego powodu, że zgłoszenie się celem wpisania towarzystwa do rejestrów handlowych jest jedyną chwilą, wktórej rzeczywisty stan opłaty przez sąd handlowy sprawdzony być może. Później nie nadarzy się do tego sposobność.

Komissya zgodziła się na postanowienie projektu rządowego.

Projekt rządowy o trybunale administracyjnym, który przesłany został prezydyum Izby panów, był już w ubiegłym roku przedmiotem obrad w tejże Izbie. Wówczas wybrała Izba panów dla tego projektu osobną komissyę, która już prawie kończyła swoje zadanie, gdy tymczasam zamknięcie sessyi przerwało czynności parlamentarne.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya-Węgry. Dopiero dzisiaj mamy przed sobą *Bohemię* z ową korespondencyą, której wczoraj nasz korespondent w prywatnej depeszy odmówił wszelkiej podstawy. Korespondencyata wspominając o rozdrażnieniu dziennikarstwa wiedeńskiego z powodu zatrzymania stempla od dzienników dodaje, że stronnictwo „klerykalno-feudalne" podburza robotników przeciw dzisiejszemu rządowi i nadużywa w celach agitacyjnych ostatniego ogłoszonego pisma cesarskiego w sprawie przesilenia. Zaniepokojony takim stanem rzeczy minister prezydent czeka tylko wrzekomo na powrót Najjaśniejszego Pana, ażeby stanąć przed Nim z bardzo ważnemi przedstawieniami w tej mierze. Otóż wiadomości tej korespondencyi niemają żadnej podstawy.

— Znany reskrypt ministerstwa węgierskiego, którym rozwiązaną została korporacya reprezentacyjną Sasów siedmiogrodzkich za opór stawiany nowemu podziałowi terytoryalnemu, wywołał interpelacyi w sejmie. Minister Szapary odpowiadając na tę interpelacyę powołał się na następujące zupełnie niewłaściwe wyrażenie protestu. „Saski uniwersytet żąda, ażeby przy podziale terytoryalnym został wysłuchany i protestuje przeciw zarządzeniom powziętym bez jego zezwolenia." W dalszem oświadczeniu minister uznaje zasługi Sasów położone około podniesienia dobrobytu krajowego i przyrzeka chętnie spełnić każde ich życzenie wykonalne ze stanowiska ustaw i konstytucyi. Jednakże rząd stanowczo oprze się zupełnie nieuzasadnionym uroszczeniom, jakie zawiera protest saski. Interpelant Gall w odpowiedzi na oświadczenie ministra bronił praw saskiego uniwersytetu i nazwał reskrypt ministeryalny niesprawiedliwym. Izba przy głosowaniu przyjęła oświadczenie ministra do wiadomości wszystkiemi głosami przeciw 23 saskich deputowanych.

Niemcy. Dnia 19 b. m. odbyło się w sali Michaelsa zgromadzenie katolików celem zaprotestowania przeciw uchwałom mityngu protestanckiego z dnia 6 b. m. Zgromadziło się około 2000 osób. Przewodniczący członek stronnictwa centrum v. Kehler zagaił posiedzenie kilkoma słowy, w których wyjaśnił cel zgromadzenia. Następnie wśród hucznych oklasków odczytał następującą rezolucyę:

„Zgromadzenie berlińskich katolików oświadcza:

1) Katolicy Niemiec zaprzeczają stanowczo swoim przeciwnikom prawa, wydawania się za jedynych reprezentantów narodu niemieckiego.

2) Katolicy swem wiernem i niczem nie zachwianem trzymaniem się zasad i nauk swego kościoła, dają cesarzowi i państwu najlepszą rękojmię niewzruszonej wierności.

3) Wymyślona przez przeciwników różnica między katolikami a ultramontanami pozbawioną jest wszelkiej podstawy, gdyż kościół katolicki uznaje w ogóle swymi członkami tych jedynie, którzy w papieżu czczą widomą, w nauce wiary i moralności nieomylnie rozstrzygającą głowę kościoła.

4) Usiłowania przeciwników, by wywołać zagranicą potępienie tego rzekomo ultramontańskiego stronnictwa uważane być może przeto jedynie jako werbowanie zagranicznych sprzymierzeńców przeciw własnym współobywatelom, zatem jako czyn, który zasługuje nie na podziękowanie i uznanie lecz na stanowcze potępienie i pogardę wszystkich Niemców.

Wspomniawszy następnie o uwięzieniu arcybiskupa hr. Ledóchowskiego i że podobny los grozi także innym biskupom a w szczególności księciu biskupowi wrocławskiemu, wniósł przewodniczący, aby zgromadzenie wyraziło mu swój współudział w w telegramie. Zgromadzenie przyjęło wniosek ten przez aklamacyę.

Dla uzasadnienia proponowanej rezolucyi przemówił następnie p. Eirund. Na początku dłuższej mowy wytknął on radzie miasta Berlina, że na zgromadzenie antikatolickie 6. b. m. odstąpiła sali ratuszowej obrażając tem uczucia 60.000 katolików mieszkających w Berlinie. Następnie zastanawiał się nad walką kościelno-polityczną, jaka obecnie wre w całych Niemczech. Ustawy dotychczasowe wymierzone przeciw katolikom okazały się bezskutecznemi, zamierzają przeto uzupełnić je nowemi. Lecz nic to nie pomoże, ponieważ lud katolicki zbudził się już z uśpienia, jak dowiodły ostatnie wybory. Czepiono się dogmatu nieomylności papieża, mimo że katolicy zawsze uważali papieża nieomylnym ilekroć w rzeczach wiary i moralności przemawiał *ex cathedra*. Jest to zatem pozór tylko, a w gruncie rzeczy chodzi o walkę niedowiarstwa z wiarą pozytywną, której najsilniejszą podwaliną jest właśnie kościół katolicki. Chcąc zachwiać ten kościół wynaleziono sektę t. z. starokatolików, a gdy z nią zrobiono najzupełniejsze fiasko odwołano się do protestantyzmu — w Anglii. Lecz i ta broń chybiła zupełnie; mityng londyński jest zupełnie zdyskredytowany, co przyznały nawet takie pisma jak *Times* i *Spectator*. Uczuto przeto potrzebę poprawnej edycyi tego mityngu, i dla tego urządzono mityng berliński. Mowca rozwodzi się długo nad tym mityngiem, a kończy rzecz swoją słowami:

„Jeżeli wszystkich naszych Biskupów uwiężą, jeżeli może nie będziemy już mieli ani księży, ani kościołów, co potem poczniemy? Natenczas przywołamy skrycie Jezuitów i urządzimy domy nasze na kościoły, w ktorych kapłani ci odprawiać będą msze święte i udzielać sakramentów. A jeżeli nam i na to nie pozwolą, to wtedy postąpimy sobie jak pierwsi Chrześcijanie: „położymy życie nasze za wiarę naszą!" (*Długie oklaski*).

Następnie przemawiali jeszcze reprezentanci stanu rzemieślniczego, a po nich wstąpił na trybunę ks. Majunke, redaktor *Germanii*, na którego wniosek Zgromadzenie uchwaliło wysłać następujący telegram do kard. Antonellego:

„Cives catholici Berolinenses duo milia hodie congregati, Sancto Patri reverentiam et obedientiam ex intimis cordibus vovent." (Dwa tysiące zebranych dziś obywateli katolickich Berlina ślubują Ojcu św. z głębi serca cześć i posłuszeństwo).

Nie potrzebujemy dodawać, że rezolucyę powyżej podaną, Zgromadzenie przyjęło jednogłośnie.

— Od kilku dni rozsiewają dzienniki liberalne niemieckie pogłoskę, że stronnictwo katolickie w parlamencie okazuje skłonność do rokowań z rządem. Pierwszym objawem tego zwrotu w polityce stronnictwa centrum miała być postawa jego bierna przy obradach nad ustawą wojskową; dalej upatrywały dzienniki liberalne w piśmie zbiorowem biskupów pruskich do kleru i wiernych ton znacznie umiarkowańszy i łagodniejszy. *Germania* zaprzecza teraz wszystkim tym pogłoskom i przypuszczeniom i przedstawia je jako „półurzędowy manewr" obliczony na skłonienie stronnictw liberalnych do solidarnego głosowania za ustawą wojskową.

— Minister oświecenia dr. Falk wystosował do naczelnego prezesa W. Ks. Poznańskiego rozporządzenie następujące:

Berlin 20. lutego 1874. Z rozmaitych stron dochodzą mnie wiarogodne wieści, iż znaczna liczba wychowańców zniesionego duchownego seminaryum udała się do Insbruku w celu dalszego pobierania teologicznych nauk. Urządzenie tego wydziału tak ze względu na sposób życia uczących się, jak na treść i tendencyę wykładów, nie jest tego rodzaju. aby mogło zastąpić, w moc §. 4 ustawy z 11. maja z. r., wymagane przygotowanie, które posiadać winien duchowny, a które tylko nauka pobierana na niemieckim uniwersytecie dać może.

Żaden z teologów uczących się w Insbruku nie może liczyć na to, aby studyum odbyte tamże mogło mu zastąpić wymagalne, w moc §. 5 wzmiankowanego prawa, trzyletnie studyum na jednym z niemieckich państwowych uniwersytetów, które odbyć winien, jeżeli życzy sobie otrzymać posadę.

Wzywam przeto JW. Pana, abyś w rządzonej przez siebie prowincyi wiadomość tę ogłosił. (podp.) Falk.

— Pruska Izba deputowanych przyjęła, jak doniósł nam wczoraj telegram, dnia 23. ustawę o ślubach cywilnych według brzmienia uchwalonego w Izbie panów. Przy obradach nad §. 54, który mówi o wynagrodzeniu duchownych za ubytek dochodów, oświadczył minister wyznań, że rząd nie zamierza wcale naruszać prawa budżetowego Izby. Rząd wstawi potrzebną sumę do budżetu i odniesie się w tej mierze do sejmu. Przyjęto rezolucyę Virchowa, aby w regestrach zmarłych wyrażano powód śmierci; uchwalono także na wniosek Petri'ego rezolucyę, aby rząd jak najrychlej przedłożył ustawę o zasadach prawnych obowiązujących przy zawieraniu i rozwiązywaniu małżeństw. Minister wniósł następnie na podstawie królewskiego upoważnienia odroczenie sejmu od 25. b. m. do 13. kwietnia. Izba nazajutrz miała obradować nad tym wnioskiem.

Francya. Mowa marszałka Moltkego w parlamencie niemieckim obudziła wielkie zajęcie we wszystkich kołach politycznych we Francyi. Prasa francuzka zajmuje się niemal wyłącznie tą mową: „Mowa Moltkego pisze *Assemblée Nationale* — jest pokojową i zarazem groźną. Zasługuje ona aby ją z największą uwagą odczytano a wtedy każdy przyzna, o czem we Francyi za nadto często zapominają, że nie można być wielkim wojownikiem, jeżeli się nie ma dokładnych znajomości we wszystkich innych gałęziach wiedzy ludzkiej. Mowa marszałka Moltkiego zasługuje na szczególniejszą uwagę ze względu na nasze wychowanie publiczne. Moltke jest niezawodnie naszym nieprzyjacielem, lecz przynajmniej nieprzyjaciel ten mówi nam prawdy, które są dla nas bardzo cennemi. Naszą rzeczą jest skorzystać z tych prawd, z taką wspaniałomyślną otwartością wypowiedzianych." *Constitutionnel* pisze: „Pierwsze wrażenie jakie się odnosi po przeczytaniu mowy marszałka Moltkiego jest to, iż liga pokoju nie będzie miała nigdy zaszczytu liczyć Moltkego do swych członków i zwolenników.

Moltke nie występuje w swej mowie jako wróg pokoju, przyznaje on tylko, że Prusy które przez wojnę wzrosły w potęgę, utrzymać ją mogą jedynie za pomocą dalszych wojen.

— *Rèpublique Française* pisze: „Mowa marszałka niemieckiego jest zbawiennem dla nas ostrzeżeniem. Miejmy nadzieję, że sfery kompetentne wezmą ją sobie do serca i że nasz minister wojny oświadczy publicznie z trybuny, iż stan armii francuzkiej usprawiedliwia w zupełności wyobrażenie, jakie ma o niej szef niemieckiego sztabu jeneralnego.“ W końcu podajemy jeszcze głos dziennika paryzkiego *Temps:* „Mowa marszałka Moltk'ego nie zawiera nic takiego, coby nas zaniepokoić mo'ło. Szef niemieckiego sztabu jeneralnego wyrażał się o naszych stosunkach w sposób bardzo umiarkowany. Wspomniawszy o naszych dążnościach, zmierzających do reorganizacyi armii i o osiągniętych już w tym kierunku rezultatach — rozwodził się szeroko nad niechęcią, jaką niemiecka potęga wojskowa budzi w Europie. Marszałek Moltke zapewniał wprawdzie, że rząd niemiecki niczego sobie bardziej nie życzy, jak utrzymania pokoju. Ze słów jego jednak łatwo wywnioskować, że on sam jest przekonany, iż niechęć ku państwu niemieckiemu po tak wielkich powodzeniach i zaborach nie da się tak łatwo usunąć.“

— Organ ministra spraw wewnętrznych *Le Français* ogłasza następujący komunikat: „Prasa francuska powinna pilnie śledzić wszystko, co się obecnie dzieje w Londynie, Petersburgu i we Wiedniu lecz z drugiej strony byłoby rzeczą bardzo pożądaną, aby dzienniki francuskie podawały o tych wypadkach jak najbardziej oględne i umiarkowane ocenienia. Oświadczyliśmy przed kilku dniami, iż nie będziemy odpowiadać na wyzywające artykuły *Nordd. Allg. Ztg.* i innych dzienników niemieckich. Obstajemy i nadal przy naszem postanowieniu, które podzielają i naśladują najznaczniejsze dzienniki prasy francuskiej. Zdaje nam się, że takie postępowanie wskazane jest dzisiejszem położeniem kraju.“

— Korespondent paryzki donosi do *Gaz Kol.* że ks. Napoleon zerwał już stanowczo wszystkie stosunki z cesarzową Eugenią. — Książę opowiada publicznie — że cesarzowa Eugenia szkodzi sprawie bonapartystów, skłaniając swe stronnictwo do łączenia się ze stronnictwem ultrakatolickiem. Ks. Napoleon miał dalej oświadczyć swoim przyjaciołom politycznym, że odtąd będzie popierał sprawę republiki i że bardzo życzyłby sobie zostać członkiem przyszłego zgromadzenia narodowego. Thiers odwiedził dwa razy księcia, z czego można wnosić o wielkiem przeobrażeniu sytuacyi politycznej, zwłaszcza jeżeli się zważy, z jaką to zaciętością Thiers ongi ścigał ks. Napoleona.

— „Unia republikańska“ (skrajna lewica) uchwaliła, że członkowie jej nie mogą ani pośrednio ani bezpośrednio wpływać na przyszłe wybory, gdyż tylko wyborcom i ich delegatom przysługa prawo ustanawiania kandydatur. Uchwała ta, powzięta właśnie w obecnej chwili nasuwa przypuszczenie, że członkowie tego stronnictwa różnią się między sobą pod względem kandydatury Ledru-Rollina.

— Na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego d. 21. wnieśli deputowani Dezonneau, de Vinols, Chaurand, Franclieu i inni następującą mocyę: „Nikt nie może być mianowany podprefektem, jeżeli nie ukończył 25 lat a prefektem jeżeli nie ma 35 lat. Na tem samem posiedzeniu odbył się wybór kwestorów. Wybrano deputowanych Baze (444 gł., jenerała Marcina des Pallierés (327 gł.) i admirała Faures (253 głosami.)

— W Paryżu ciągle jeszcze utrzymuje się pogłoska, że ks. Aumale ma zostać szefem wielkiego sztabu jeneralnego, co w kołach politycznych i wojskowych wywołuje wielkie niezadowolenie.

— Z Toulonu donoszą, że fregata „Alceste“ otrzymała rozkaz, być w pogotowiu aby mogła na każde wezwanie odpłynąć do Algieru. Ma ona zabrać transport powstańców z pokładu parowca „Sibylle“, który na drodze do Nowej Kaledonii mocno uszkodzony został.

— *Constitutionnel* donosi, że hr. Arnim złożył w ostatnich dniach wizytę ministrowi spraw zagranicznych ks. Decazes. W kołach urzędowych utrzymują z wszelką pewnością iż ambasador niemiecki przywiózł z Berlina nader przyjaźne oświadczenia swego rządu

— Przy wyborze uzupełniającym do Zgromadzenia narodowego w departamencie Vienne stawia stronnictwo bonapartystowskie kandydaturę p. Beauchamp. Kandydat ten ogłasza właśnie w dziennikach swe wyznanie wiary politycznej, w którem przyrzeka popierać septenat, stosując się widocznie do zleceń Rouhera.

— Okólnik ks. Broglie'go do prefektów w sprawie uroczystości Bonapartystów zajmuje w wysokim stopniu wszystkie sfery polityczne i każdy pyta się co mogło spowodować ministra spraw wewnętrzych do wydania tego okólnika. Korespondent paryzki *Gaz. kol.* pisze, iż według jego pewnych wiadomości w okólniku tym nie należy szukać żadnych ubocznych myśli. Przyczyną ogłoszenia tego okólnika jest dawna zawiść trzech stronnictw monarchicznych we Francyi, która zawsze występuje na jaw, skoro jedno ze stronnictw zaczyna się cieszyć chwilowemi powodzeniami. Bonapartyści odnieśli w ostatnich czasach zwycięztwo przy wyborze uzupełniającym; Rouher napisał list do redaktora *L'Ami de L'Odre*, który w całej Francyi wielkiego nabrał znaczenia. Otóż legitymiści i orleaniści widząc, że stronnictwo cesarskie przychodzi do znaczenia i że może nawet septenatu użyć dla swych celów, spowodowali ks. Brogli'ego do wydania rzeczonego okólnika. Na radzie ministrów oświadczyli się przeciw okólnikowi ministrowie Deseligny i Magne. Marszałek Mac Mahon miał być również nieprzyjemnie dotknięty wnioskiem ks. Brogli'ego, w sprawie wydania okólnika przeciw propagandzie bonapartystowskiej i miał prosić ministra spraw wewnętrznych aby nieco złagodził ton okólnika.

— Zgromadzeniu narodowemu przedłożony został projekt ustawy, aby wydawnictwu dziennika urzędowego wypłacono dodatkowo 120 tysięcy franków jako wynagrodzenie za wydatki, które wydawnictwo to ponosić musiało z powodu, że rząd i zgromadzenie narodowe w Wersalu przebywają.

— Ks. Aumale, który jak wiadomo jest komendantem korpusu stojącego załogą w Besançon, zniósł w owem mieście prawie wszystkie posterunki i wydał rozkaz, iż na przyszłość nie wolno używać żołnierzy do robót w arsenałach. Postanowienie to wydał ks. Aumale w tym celu, aby wojsko zajmowało się wyłącznie rzeczami wojskowemi.

Anglia. Ostatnim aktem rządowym ustępującego wraz z całem ministerstwem Gladstona było przedstawienie królowej kilku stronników politycznych jako kandydatów do godności parów.

Nie można jednak w propozycyi tej upatrywać zamiaru przekształcenia Izby parów na powolne narzędzie rządowe, ale raczej jako chwalebną chęć wynagrodzenia wiernych swych politycznych przyjaciół. Wymieniają pomiędzy przeznaczonymi na godność tę oprócz dotychczasowego ministra wojny Cardwell i ministra handlu Fortescue, eszcze lorda Enfield, pana Hammond i p. Tomasza Freemantle. Miał podobno pan Gladstone także zamiar przedstawić do wyniesienia na tę godność barona Lionel Rothschild, od zamysłu tego wszakże po głębszem zastanowieniu odstąpił.

Anglia przejęła naturę otaczającego ją zewsząd żywiołu. Podlega ona na podobieństwo morza, w polityce wewnętrznej ciągłym peryodycznym przypływom i odpływom. Stronnictwo torysów uzyskuje dzisiaj przewagę w rządzie nad stronnictwem whigów, by znów po latach, niekiedy po miesiącach, ustąpić przed nowym prądem. W ustawicznym tym ruchu jest zawarta pewna zachowawcza jedność, która chroniła Anglię dotąd i chronić ją będzie może jeszcze długo przed skrajnemi kierunkami, które państwa na stałym lądzie niejednokrotnie nad brzeg przepaści przywiodły. W obec tych ciągłych fluktuacyi jest rzeczą naturalną, że wczorajszy prezes ministrów przejmuje po ustąpieniu z ministerstwa nazajutrz z urzędu niejako przywództwo opozycyi w Izbie, do której należy. To też oczekują z natężeniem w całym kraju czy p. Gladstone obejmie niezwłocznie kierownictwo opozycyi w Izbie niższej, czy też wprzódy, szukając wypoczynku po pięcioletniej wytężonej pracy, usunie się na czas jaki z publicznego życia.

— Zebranie się parlamentu oznaczone jest formalnie na dzień 5. marca; właściwa jego czynność będzie się wszakże mogła rozpocząć w jakie dziesięć dni później. Po wyborze marszałka i zaprzysiężeniu członków będzie się musiała Izba niższa odroczyć aż do chwili ponownego wyboru do niej nowego prezesa ministrów i jego kolegów, którzy przez objęcie urzędowania utracili mandat poselski.

— Stronnictwo irlandzkich autonomistów „Home-Rule“ widzi się mocno zawiedzionem w swych nadziejach co do wyniku wyborów do parlamentu, pomimo, że przeprowadziło około 50 swoich własnych kandydatów i że może liczyć na poparcie kilkunastu radykałów. Homeruliści bowiem spodziewali się, iż zdołają wprowadzić do parlamentu znacznie większą liczbę swych kandydatów i że frakcya ich będzie miała w przyszłym parlamencie decydujące znaczenie. Mniemali oni, że oba wielkie stronnictwa w parlamencie liberalne i konserwatywne — będą miały mniej więcej równą ilość głosów i że w takim razie stronnictwo „Home-Rule“ będzie mogło wywierać stanowczy wpływ na najważniejsze postanowienia Izby. Tymczasem inaczej się stało; konserwatyści bowiem mają taką większość głosów, że nie potrzebują oglądać się na postawę autonomistów irlandzkich.

— Dzienniki angielskie donoszą o kilku protestach przeciw wyborom; dotąd jednakże nie wniesiono jeszcze formalnie tych protestów z prośbą o sprawdzenie poczynionych zarzutów. Ustawa wyznacza w tej mierze termin 20-dniowy. Po wyborach w r. 1868 wniesiono 69 protestów które jednakże po większej części zostały odrzucone.

Hiszpania. *Vaterland* wiedeński otrzymał z Bayonne następującą korespondencyę z datą 21 b. m. Ubiegłej środy przewiózł Moriones 22ma pociągami armię swą z Mirandy do Santander, z kąd morzem dostał się do Castro Urdiales i przez Balmaceda pospieszył na odsiecz miastu Bilbao. Armia jego która pierwotnie liczyła tylko 12.000 ludzi, wynosi obecnie po połączeniu się z oddziałem Rivery i nadejściu posiłków madryckich 25.000 ludzi. Z tak potężną siłą miał on nadzieję przedrzeć się, lecz i tym razem plan mu się nie powiódł. Zajął on wprawdzie z wielkiemi stratami kilka pozycyj Karlistów lecz ostatecznie widział się zniewolonym rozpocząć odwrót do Castro.

Głównym powodem tego niepowodzenia Morionesa było nagłe nadejście Dorregaraya z 8 batolionami które wysunięte były ku Estelli. Dzielni ci ludzie przybyli drogą z Estelli do Bilbao wynoszącą przeszło 15 mil w 31 godzinach i stanęli w sam czas na placu bitwy pod Balmaceda.

Loma, stojący w San Sebastian, miał poprzeć Morionesa, nie mógł jednak uczynić tego, gdyż część wojska jego podniosła bunt i przeszła do Karlistów. W Tolozie również wykryto spisek, mający na celu wydanie miasta jenerałowi Lizarraga. Dwaj pułkownicy republikańscy zbiegli do Vera do Karlistów, a Loma widział się zmuszony rozbroić całą kompanię, która także chciała przejść na stronę Karlistów.

Aby ocalić Tolozę, przemycił Loma do tego miasta transport 12 wozów z żywnością, lecz połowa transportu wpadła pod Andoain w ręce Karlistów a Loma zaledwie zdołał ujść cało do San Sebastian. Oto wielkie zwycięztwo tego jenerała, o którem trąbiły depesze madryckie.

Pod Bilbao mają Karliści 32 ciężkich dział ustawionych w baterye, dla których amunicyi jest podostatkiem. Dziennie mogą one rzucić do miasta 1500 bomb.

Mała forteczka la Guardia, którą moriones siłą 12.000 ludzi zmusił do poddania, broniła się dzielnie przez trzy dni. Niemając ani jednego działa odparła ona trzy ataki nieprzyjacielskie a w końcu kapitulowała z honorem, gdyż załodze pozwolono wyjść z bronią i pakunkiem do Estelli. Saballs znajduje się w tej chwili u Don Carlosa; wkrótce uda się do Katalonii. Jeszcze słówko o klęsce Lopez Domingueza. Jest to siostrzeniec Serrana i dowodzi t. z. armią centralną przeciw Karlistom w Walencyi i Macztrazgo. Owóż ten Dominguez został 12. b. m. ponownie pobity, a przednia straż jego zupełnie rozproszona. Między jeńcami wziętymi przez Karlistów znajduje się dwóch adjutantów Serrana, jeden z nich książę Ahumada, dobrze znany tu w Bayonne i Biarritz, gdyż w zeszłym roku zbiegł był tu razem z Serranem. Barcelona od strony lądowej jest prawie zupełnie osaczona. Vinaroz, przy ujściu rzeki Ebro zajęte zostało przedwczoraj przez Karlistów, również Berga. Gerona jeszcze jest oblężoną.

KRONIKA.

— **Czwarty wieczorek Towarzystwa muzycznego** odbedzie się w piątek, d. 27. b. m. o godzinie 6. wieczorem w sali ratuszowej. Program: 1.) Beethoven. Trio (*C—mol*) pp. Mikuli, Bruckmann i Wollmann; 2.) Schubert. *Liebesbotschaft*, śpiew, p. G. Z.; 3.) Hummel. „Larghetto i Finale fantazyi,“ fortepian p. Tch.; 4.) Gounod. Romans z „Fausta,“ śpiew, p. G Z.; 5.) Schumann. *Märchenbilder*, altówka i fortepian, pp. Bruckmann i Wsz.

— „**Związek**“ pismo tygodniowe poświęcone sprawom Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, zaczęło tu wychodzić pod redakcyą p. Zygmunta Medweczky'ego, kasyera „Towarzystwa zaliczkowego“ lwowskiego. Czasopismo takie jest bardzo na czasie, zdaje się przeto, że jak z jednej strony znajdzie poparcie u publiczności, tak z drugiej starać się będzie prawdziwe tejże publiczności oddać usługi. Wydany przed kilku dniami numer pierwszy „Związku“ utwierdza nas w przekonaniu że redakcya tego pisma będzie umiała zadaniu swemu uczynić zadość, czy i publiczność swemu uczyni zadość, przyszłość okaże.

— **Profesor Mommsen** wybrany został sekretarzem berlińskiej Akademii umiejętności i już się nie przenosi na wszechnicę lipską, ale pozostaje w Berlinie

— **Nędza w Paryżu** ciągle się wzmaga; komitet, który dla zapobieżenia jej, jak wiadomo utworzył się niedawno pod przewodnictwem marszałkowej pani Mac-Mahon, codziennie odtąd rozdzielać będzie w takzwanem *Société philantrophique* oraz w kuchniach Towarzystwa św. Wincentego i w czternastu własnych, które urządza, 30 000 porcyj chleba, mięsa i jarzyny. Dla mniej zamożnych karty tych obiadów sprzedawane będą po 10 centimów (niespełna 5 centów w. a.) zupełnie biedni zaś otrzymywać je będą bezpłatnie. Redaktor dziennika *La Presse* p. Hubert Débrousse, który poruszył pierwszy myśl urządzenia wielkiego balu na cześć prezydenta rzeczypospolitej i na ten cel ofiarował był 600.000 franków, teraz, ponieważ bal ów z niejasnych przyczyn jakichś został odwołany, przesłał na ręce pani Mac-Mahon 100.000 franków na ubogich miasta Paryża.

— **Pies księcia Bismarcka.** Pod tym tytułem podaje *Spen. Ztg.* taki artykulik: „Jeśli kanclerz państwa powołany jest do Najj. Pana, pies jego uważa to już po nakryciu głowy pana, nie rusza się więc nawet z miejsca. Na posiedzenia sejmowe udaje się ks. Bismark zazwyczaj pieszo; towarzyszy mu wtedy ten jego pies wierny, ale tylko do wejścia do parku Tam kanclerz staje, wymawia słowo „reichstag“ i uchyla nieco znanej swej błękitnej czapki w żółte brzegi. Rozumie pies ten znak pana, zwiesza łeb i zawraca ku domowi.“

— **O śmierci Livingstona** jeszcze powątpiewają w Anglii, zwłaszcza krewni uczonego podróżnika. Dr. Moffat, teść Livingstona wypowiada to powątpiewanie publicznie w dziennikach angielskich, szczegóły bowiem, jakie doszły o śmierci Livingstona nie wydają mu się zgodnemi z planami tego uczonego, mianowicie co do kierunku, w jakim zamierzał podróżować po Afryce. Zresztą i ministeryum spraw zewnętrznych dzieli to powątpiewanie.

— **Górę Sinai,** pamiętną zdarzeniami biblijnemi, zwiedził w ostatnich czasach szczegółowo podróżnik angielski dr. Beke. Odległość jej od zatoki morskiej Akbah wynosi dobę drogi ku północnemu wschodowi Szczyt jej nazywają Arabowie „Dżebel-el-nur“ t. j. „górą światła“. Szczyt ten sięga 5.000 stóp nad powierzchnię morza. Znalazł Beke na nim szczątki ofiarowanych tam całopaleniem zwierząt, a poniżej nieco, na stokach góry kilka napisów synajskich, z których zdjął kopię.

— **Zima w małej Azyi** sroży się ciągle jeszcze z taką siłą, że mieszkańcy nie mogą sobie dać z nią rady. Po czternastodniowych mrozach w początkach bieżącego miesiąca spadł śnieg świeży i na stopę pokrył ziemię w okolicach Smyrny. Pomarańcze właśnie uginały się pod ciężarem złotego swego owocu — wyobrazić sobie przeto łatwo, jakie smutne wrażenie sprawiał taki kontrast w naturze! Zwierzęta, podobnie jak ludzie, okazały po sobie przerażenie na tak niezwyczajną w tych stronach srogość powietrza i stadami z lasów i niw chroniły się do miast i osad ludzkich.

— **Roztargnienie amerykańskie** podług *Sunday Times* tak mniej więcej wygląda: Jakaś pani podczas przechadzki widzi na gościńcu znajomego gospodarza, który właśnie pędzi za znarowioną krową, ażeby zatrzymać niesforne bydlę. Już je uchwycił za rogi, gdy pani owa wita go: „Dzień dobry mester Dżon!“ — „Dzień dobry!“ odpowiada tenże i chce sięgnąć ręką po kapelusz; krowa tymczasem wymyka mu się z rąk i w nogi; on podjąwszy z ziemi zamaszysty kamień ciska nim — w głowę znajomej pani, a przed krową zdejmuje kapelusz.

— **Dobroczyńcą** w całem tego słowa znaczeniu jest p. James Lick w San Francisco, w Kalifornii Dla obserwatoryum astronomicznego w tem mieście sprawił za kilkakroć stotysięcy dolarów teleskop, a dochód z oglądania i używania tego instrumentu przeznaczył na cele naukowe i dobroczynne. Nadał też znaczne posiadłości ziemskie Akademii umiejętności i towarzystwu pionierów, a obecnie zajmuje się utworzeniem wielkiego zakładu technologicznego i łazienek publicznych oraz przytuliska dla ubogich kobiet w San Francisko.

— **Żyjący szkielet.** Głodem zarabiać na życie — to przecie los bardzo osobliwy; a jednak doświadczył go rzeczywiście biedak pewien, nazwiskiem William Dubarry, w ostatnich dniach zmarły w Londynie. Przez długi czas żyjąc w ostatecznej nędzy Dubarry schudł był tak okropnie, że pewnego dnia przyszła mu myśl skorzystania z tej swojej jasnokościstości — pokazywania się za pieniądze jako „żywy szkielet.“ Najął więc salę, ogłosił cudo afiszami i w istocie przez dłuższy czas miał się z pyszna, licznych bowiem znalazł widzów, nietylko pospolitych ciekawych, ale naturalistów i fachowych anatomów. Powodzenie wszakże to wiodło go zarazem do upadku, w miarę bowiem, jak złotem się zapełniały kieszenie, przybywało „żywemu szkieletowi“ ciała; rzecz prosta: jadł i pił lepiej — o ile zaś ten szkielet się wypełniał, o tyle ubywało możności przedstawienia się jako taki. W końcu tak utył, że niechcąc się dostać do więzienia jako bezczelny oszust, za-

niechał przedsiębiorstwa z „żywym szkieletem," a ponieważ w lepszych czasach nie pomyślał o przyszłości, ujrzał się bez grosza i zaczął na nowo żyć z jałmużny. W tym to stanie, schudłszy znów tak mocno, że jako „żywy szkielet" znaleźć mógł powodzenie, umarł na ulicy londyńskiej, licząc lat zaledwie 32.

— **Cholera w Wiedniu** w r. 1873 podług świeżo ogłoszonego sprawozdania tamtejszego fizykatu miejskiego, ogółem dotknęła osób 4 649, z których zabrała ofiar 2.635 Na desinfekcyę, utrzymanie szpitali epidemicznych i inne środki ratunkowe wydała gmina wiedeńska przez cały czas trwania tej epidemii 146.493 złr; spotrzebowano mianowicie 35.333 centnarów siarczanu żelaza, 200 cetnarów kwasu karbolowego i 123 cetnarów siarczanu cynku. Najsilniej występowała tam cholera w lipcu a wygasł zupełnie w listopadzie. W stosunku do stanu epidemii tej w latach 1831 i kilku późniejszych, ta ostatnia była najsłabszą, z wyjątkiem lat 1849 i 1850.

— **W zwierzyńcu berlińskim** czy to skutkiem niezbadanej jakiej zarazy, czy też, jak podejrzywają, skutkiem zadanej złośliwą ręką trucizny, wyginęło w ostatnich dniach nagle wiele zwierząt cennych i rzadkich, jak sześć niedźwiedzi, lis kanadyjski, dwa lwy z rodzaju „pumas," czarna pantera i samka jaguara.

Notatki literacko - artystyczne.

X **Nowy romans Wiktora Hugo** pod tytułem *Quatre-vingt-treize* (Rok 1793) wyszedł już w języku francuzkim a równocześnie w przekładzie na wszystkie niemal europejskie języki. Cała prasa zajmuje się tym nowym utworem francuzkiego poety. Mniemamy, że czynimy przysługę naszym czytelnikom, podając króciutką treść tej powieści. Dwóch blizkich krewnych, stryj i bratanek, stoją naprzeciw sobie w dwóch wrogich obozach podczas wojny domowej w Wandeji. Stryj, markiz de Lautenac, udawał się do Anglii, aby pozyskać interwencyę Pitta przeciw republikańskiej Francyi. Spełniwszy swoją missyę wraca do Francyi na okręcie *Claymore*, przebrany za chłopa, aby objąć dowództwo nad wandejskimi rojalistami. Okręt napotyka na flotę francuzką, która go zatapia. Lautenac zdołał jednak uciec na łodzi i wylądował na brzegach normandzkich. Tu spotyka się zaraz z ogłoszeniem rządu, który wyznacza 60.000 franków nagrody za jego głowę.

Pod obwieszczeniem tem podpisany jest Gauvain. Ten Gauvain jest bratańcem starego szlachcica. Stał on się gorącym zwolennikiem przewrotu i uzyskawszy komendę jednej z tak zwanych *kolumn piekielnych* przeciąga Bretonię, aby wytępić w niej rojalistów. Jeden z oddziałów tej kolumny spotyka w lesie wdowę po poległym Chouanie z trojgiem dzieci. Biedna i głodem udręczona kobieta wzbudza litość w żołnierzach, którzy uchwalają adoptować sieroty i uznać je „za dzieci bataljonu". Tymczasem oddział ten, zaskoczony przez rojalistów, wzięty został do niewoli wraz z nieznaną kobietą i jej dziećmi. Markiz de Lautenac, który dowodzi siłami rojalistów, rozkazuje rozstrzelać wszystkich jeńców z wyjątkiem tych trojga dzieci. Rozkaz wykonano, matka jednak Marya Flechard została szczęśliwym wypadkiem ocalona. Tymczasem w Paryżu wieść o przybyciu Lautenaca do Bretonji wzbudziła żywe obawy. Nowy ten szef Wandejczyków słynął jako człowiek najwyższej energii i zdolności strategicznej. Trzej dyktatorowie dnia, Robespierre, Danton i Marat wysyłają do Wandeji nadzwyczajnego komisarza, aby dodawał energji republikańskiemu wodzowi Gauvainowi, i czuwał nad nim. Tym delegatem jest były ksiądz, Cimordan, ulubieniec paryzkiego ludu. Jest to rewolucyjny fanatyk, którego serce przejęte jest tylko namiętnością i nienawiścią. Cimordan jedno ma tylko uczucie miłości. Oto kocha on jak syna Gauvaina, którego niegdyś był nauczycielem, a do którego teraz udaje się jako nadzwyczajny komisarz republiki. Walka trwa dalej. Brataniec Gauvain walczy zwycięzko przeciw stryjowi swemu Lautenacowi.

W końcu Lautenac pobity w otwartem polu chroni się z garstką swych ludzi do dziedzicznego zamku swej rodziny. Gauvain i Cimordan oblęgają markiza. Markiz oświadcza swym nieprzyjaciołom, że ma w zamku swym owych troje dzieci, które republikańscy żołnierze adoptowali. Jeżeli oblęgający wypuszczą wolno jego i załogę, wyda im te dzieci, jeźli nie, spalił je żywcem we wieży... Republikanie odrzucają te warunki. Sierotki mają spłonąć żywcem. W nocy uderzają republikanie do szturmu i zdobywają zamek. Załogę wymordowano — sam wódz Lautenac ucieka jednak skrytym chodnikiem.

Lautenac jest już po za zamkiem, gdy mu zastępuje nagle drogę matka owych trojga dzieciąt, i domaga się ich uwolnienia. Stary szlachcic Lautanac nie może się oprzeć takim błaganiom. Kluczyk do wieży w której czekała dzieci śmierć w płomieniach, znajdował się u niego. Urągając z niebezpieczeństwa, na jakie się naraża, wraca Lautenac do zamku, wpada do wieży, ratuje niewinne istoty z płomienia. Ten bohaterski krok miłosierdzia opłaca wolnością, staje się bowiem jeńcem republikan. Zamknięty do lochu swego własnego zamku' zostaje przez sąd wojenny skazany na śmierć. Ale Gauvain, wódz republikańskiego wojska uczuwa w sercu głos natury, nie może przenieść śmierci swego stryja. Wypuszcza go skrycie, a sam na jego miejscu pozostaje w lochu. Dekret konwentu stanowi, że kto pomoże do ucieczki buntownika, ma być karany śmiercią. Cimordan, komisarz dyktatorski, stacza z sobą samym okropną walkę i występuje z niej zwycięzko jak drugi Brutus.

Mimo że Gauvaina kocha jak syna, podpisuje wyrok śmierci. Gauvain ginie pod tą gilotyną, która przeznaczoną była dla jego stryja. Cimordan, patrząc na śmierć najdroższego przyjaciela, którego sam skazał na szafot, odbiera sobie życie wystrzałem z pistoletu. Oto szkielet opowiadania Wiktora Hugo.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

XI ogólne Zgromadzenie delegatów Gal. Tow. kredytowego ziemskiego.

(Ciąg dalszy.)

Na trzeciem posiedzeniu odbytem w poniedziałek dnia 23 b. m. komissya wybrana w zeszłym roku na wniosek delegata pana Grotowskiego do rewizyi statutów i regulaminu przedłożyła swoje sprawozdanie.

Najpierw wyraża przekonanie że instytutu nie należy zmieniać na zakład finansowy z obszerniejszemi atrybucyami, ponieważ mogłoby to niekorzystnie wpłynąć na kurs listów zastawnych. Dalej uznała komissya, że należy się ograniczyć na zmianie niektórych krępujących a niepotrzebnych formalności przy udzielaniu pożyczek.

Postanowiła tedy komissya zalecić zgromadzeniu pozostanie przy dotychczasowym systemie rachunkowości i kontroli, a nadto postawiła dwa wnioski o uporządkowaniu regulaminów i instrukcyi Towarzystwa.

Pierwsza zmiana obejmuje Radę nadzorczą, której obecny ustrój komissyi nie zadowalnia. Dotychczas bowiem tryb postępowania, według którego wszelkie czynności wymagały osobnych posiedzeń Rady i ścisłej superrewizyi uchwał dyrekcyi jest zdaniem komisyi nie tylko w obec odpowiedzialności dyrekcyi zbytecznym ale i tamującym szybkie załatwianie pożyczek, tem bardziej, ile że obecność komisarza rządowego zapobiega możliwemu przekroczeniu statutów, a współdziałanie syndyka zapewnia towarzystwu zupełne bezpieczeństwo. Komisya tedy uważa za nader korzystną zmianę w tym kierunku, ażeby zamiast dotychczasowego trybu postanowionem zostało, że jeden z członków Rady nadzorczej ma być obecnym przy posiedzeniach dyrekcyi. Taki sposób używany jest w rozlicznych towarzystwach z bardzo znacznemi funduszami obrotowemi. W konsekwencyi tej zmiany proponuje komisya, aby pobierał płacę tylko ten członek (na 3. lata zamiast jak dotąd na 6 wybrany) który będzie urzędował.

Drugi kierunek proponowanych zmian obejmuje prowadzenie egzekucyi a mianowicie dąży do tego, aby w razie niemożności uiszczenia przez dłużnika zaległych rat dyrekcya była uprawnioną na jego koszt i niebezpieczeństwo wprowadzić dobrowolny sekwestr jego majątku za pomocą innych członków Towarzystwa z pominięciem wszelkiej interwencyi sądów.

Drugi wniosek dąży do tego, aby Towarzystwu po sprzedaży obdłużonego majątku w drodze publicznej licytacyi przysługiwało prawo domagania się wypłaty całkowitej należytości z ceny kupna bez wyczekiwania tabeli płatniczej, której wydanie częstokroć po latach następuje. Wniosek ten tem bardziej zdaje się być uzasadnionym ile że Towarzystwo w wypadkach konkursu rozpisanego na dłużnika, po przeprowadzeniu licytacyi dóbr obciążonych już teraz jest uprawnione do żądania, aby jego pretensya bez wyczekiwania wyroku klasyfikacyjnego była wypłaconą.

Co do rewizyi regulaminu i instrukcyi komisya proponuje do przyjęcia uchwałę, aby uznać potrzebę zmian pod tym względem i polecić Dyrekcyi przygotowanie i uporządkowanie materyału, tudzież aby wyrazić życzenie, by przy układzie nowych instrukcyj i t. p. starano się ominąć wszelkie formalności, które według nabytej praktyki i obecnego stanu rachunkowości bez uszczerbku dla kontroli niekoniecznie są potrzebne.

Wnioski komisyi o zmianie ustroju Rady nadzorczej znalazły przeciwnika w osobie prezesa tejże p. Maurycego Kraińskiego, który w bardzo obszernem przemówieniu starał się wykazywać mylność zapatrywań komisyi.

Wyliczywszy najpierw wszelkie statutami i regulaminem Radzie nadzorczej poruczone a nader ważne czynności, wnioskuje mowca, że prawodawca poruczając jej te czynności, wychodził z tego stanowiska, iż jej przekazać należy najściślejszą a w instytucjach papiery wartościowe wydających niezbędną kontrolę, że tedy musi być ona władzą stałą i przeważnie działać kolegialnie. I słusznie; gdyż czuwać nad czynnościami dyrekcyi, prostować zbaczania, uchylać niedbalstwo, w stanowczej chwili rozpocząć działanie i t. p. może tylko władza z bytem ciągłym i nieprzerwanym. Gdy nadto statutem zawarowaną jest Radzie nadzorczej władza wydawania wyroków w sporach między członkami a Towarzystwem, przeto już z tego powodu musi być kolegialną.

Zbija następnie mowca szczegółowo argumenta komisyi — uważając przysłuchiwanie się jednego członka Rady wywodom referenta dyrekcyi w sprawach na cyfrach opartych za niedostateczne, a z praktyki przytacza przykłady, że Rada nadzorcza zwracała częstokroć sprawy przez Dyrekcyę w obec komisarza rządowego załatwione i przez Syndyka zbadane — z powodu dostrzeżonych usterek i tym sposobem uchroniło Towarzystwo od możliwych strat. Zresztą Rada nadzorcza czuwa nietylko represywnieale i prewencyjnie. Powoływanie się na praktykę w innych instytucyach finansowych nie może mowcy przekonać, ponieważ właśnie brak należytej kontroli spowodował bardzo niefortunne rezultaty. Zmiana a tem samem osłabienie kontroli wpłynęłaby najszkodliwiej na kurs listów zastawnych — który tylko z powodu dobrej kontroli jest stałym. Szereg czynności Radzie nadzorczej, przekazanych sięga zresztą daleko po za zatwierdzenie uchwał dyrekcyi — któż ma te inne sprawy załatwiać? Peryod 3 letni urzędowania jest za krótki, gdyż zaledwie członek urzędujący ze sprawami się obznajomi już musi ustąpić drugiemu — a przez zmianę członków kontrola stała, ciągła staje się nie możliwą.

Mimo Rady nadzorczej w obecnym składzie Towarzystwo nieustępuje innym pod względem szybkości załatwiania pożyczek. Zwłoka najczęściej spowodowana jest niezależnie od Towarzystwa, przez same strony. Zresztą dla pospiechu zwalniać kontrolę byłoby niestosownem. Wątpi zresztą mowca, aby rząd przychylił się do zmiany w proponowanym kierunku, gdyż dążenie jego jest właśnie skierowane do obostrzenia kontroli—jak to z przedłożeń rządowych co do spółek akcyjnych wynika. Nieuważa tedy mowca obecnej chwili za stosowną do podobnej zmiany statutów i wnosi aby nad wnioskiem komisyi przejść do porządku dziennego.

(Dokończenie nastąpi.)

— **Sprawozdanie tygodniowe** lwowskiej izby handlowej o cenach zboża na placu lwowskim w ciągu tygodnia od 11go do 18go lutego 1874. **Zboża.** Pszenica 170 ℔ czelna biała złr. $13\frac{1}{4}$ — $13\frac{1}{2}$, czelna czerwona złr. 13—$13\frac{1}{4}$, czelna żółta złr. $12\frac{1}{2}$ — $12\frac{3}{4}$, dobra sucha biała złr. $12\frac{3}{4}$ — 13, dobra sucha czerwona złr. $12\frac{1}{2}$—$12\frac{3}{4}$, dobra sucha żółta złr. $12\frac{1}{4}$ — $12\frac{1}{2}$, poślednia albo wilgotna złr. 11 — $11\frac{1}{4}$. Żyto 160 ℔ najlepsze suche złr. 8.80 — $9\frac{1}{4}$, średnie suche złr. 8.50 — 8 60. Jęczmień 140 ℔ złr. 6.50 — 7.25 Owies 100 ℔ złr 3.50 — 3.75. Zboża strączkowe. Groch 180 fnt. złr. $8\frac{1}{2}$ — 9. Nasiona. Koniczyna 180 ℔ złr. 40 — 46 Nasiona olejne. Rzepak zimowy 150 ℔ złr. 8.50 — 9. Lnianka 150 ℔ złr. 7—7.50. Okowita 80 Tralles 41 miar gotowa złr. 18.50 do 18 75. Spirytus 80 Tralles, 41 Mass Luty-Maj złr. 18.50 — 19, Maj-Sierpień złr. 22.50 do 23.

OSTATNIA POCZTA.

O pobycie Najjaśn. Pana w mieście Moskwie podajemy wedle telegramów szczegóły następujące: Cesarz przybył tam 23. b. m. o godz. $5\frac{1}{2}$ wieczór w towarzystwie W. X. Włodzimierza. W dworcu świetnie przystrojonym ustawioną była kompania honorowa. Jenerał gubernator, burmistrz miasta, marszałek szlachty, konsulowie i poddani austryaccy witali Dostojnego Gościa. Częste okrzyki hurra! dały się słyszeć. Kapela straży honorowej grała hymn austryacki. Cesarz podziękował serdecznie za wspaniałe przyjęcie, a następnie pojechał do Kremlinu. Cała długa droga była świetnie illuminowaną. Ulice przedstawiały wspaniały widok. Domy przystrojone mnóstwem chorągwi, latarnie gwiazdami gazowemi; wszędzie stały łuki tryumfalne świetnie illuminowane. Złote kopuły cerkwi, zielone dachy kościołów i starożytne pomniki błyszczały w morzu światła a prześcigał je wszystkie wspaniale oświetlony Kremlin. Dnia 24. b. m. zwiedzał Najj. Pan Kremlin a następnie zrobił przejażdżkę po mieście. Lud witał go wszędzie okrzykami hurra! i cisnął się niepowstrzymany aż do samego Cesarza, aby go widzieć. Tegoż dnia o 8mej godz. wieczór po obiedzie u jenerał-gubernatora Moskwy odjechał Najjaśn. Pan koleją żelazną do Smoleńska.

Wspomniany w telegramie naszym wczorajszym wniosek dep. Guerbera i towarzyszy, żądający zniesienia dyskrecyonalnych atrybucyj naczelnego prezydenta Alzacyi, podpisany jest także przez 15 członków stronnictwa centrum i jednego Polaka.

Mityng starokatolicki w Berlinie, zwołany celem utworzenia w tem mieście gminy starokatolickiej, zrobił najzupełniejsze fiasko. Z powodu kłótni powstałych musiano rozwiązać zgromadzenie.

Poseł niemiecki w Londynie wręczył lordowi Russelowi własnoręczny list Cesarza Wilhelma, dziękujący jemu i Murrayowi za gorące sympatye protestantów angielskich w walce z ultramontanizmem. Słychać, że wkrótce uda się do Berlina deputacya protestantów angielskich, dla podziękowania Cesarzowi za jego przychylność dla meetingu protestanckiego w Londynie i za wzajemny meeting berliński. Poseł angielski w Berlinie otrzymał wysoki order.

W liście do kandydata republikańskiego w depart. Vienne, Lepetitt'a, powiada Thiers. Jedynym środkiem powetowania naszych klęsk, jest ustanowienie rozumnego, energicznego, stałego i co do formy ile możności pewnego rządu któryby miał cele jasno wytknięte. W obec ducha, jaki ożywia ludność i wobec rozdwojenia w obozie monarchistów, jest monarchia absolutnem niepodobieństwem, a republika rozsądna, sprawiedliwa i pojednawcza, jedynie możliwą. Takie jest moje przekonanie, które z doświadczenia trzechletniego wyniosłem.

W Zgromadzeniu narodowem postawił 23. b. m. dep. Naquet żądanie interpelacyi o nacisk wyborczy w dep. Vaucluse gdzie nadużywano kandydatury rządowej. Interpelacya została odroczoną aż do chwili sprawozdania o wyborze.

Eskadra republikańska rozpoczęła 22. b. m. bombardowanie Portugalety. Według telegramu z Konstantynopola ma poselstwo tureckie w Berlinie być podniesionem do rzędu ambasady.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Konstantynopol, 25. Lutego. Kwestya ormiańska załatwiona została na zasadzie wolności sumienia. Gmina katolicka uznaną została za niezawisłą od patryarchy dyssydentów. Dziś odbywa się inwestytura zastępcy gminy katolickiej u Wys. Porty.

Paryż, 25. Lutego. W roku 1875 odbędzie się tu powszechna wystawa międzynarodowa.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Ceny targowe z miesiąca Stycznia 1874.

Następujących artykułów:	Borszczów zł.	Borszczów c.	Jezierzany zł.	Jezierzany c.	Kudrynce zł.	Kudrynce c.	Mielnica zł.	Mielnica c.	Skała zł.	Skała c.
Mec pszenicy . . .	5	50	6	—	5	—	5	—	6	—
„ żyta	3	25	3	25	3	—	3	50	3	—
„ jęczmienia . .	2	75	3	—	2	50	2	40	2	50
„ owsa	1	60	2	20	1	50	1	70	1	50
„ grochu	2	70	3	—	2	50	2	60	—	—
„ hreczki	2	75	2	75	2	50	2	50	2	80
„ kukurudzy . .	3	—	3		2	50	3	—	—	--
„ ziemiaków . .	—	80	—	70	—	75	—	80	—	60
Cetnar siana	1	—	1	80	1	50	1	80	1	50
Sąg drzewa twardego	10	50	12	—	14	11	10	50	11	—
„ „ miękkiego	—	—	9	—	-	—	8	50	9	—
Funt mięsa wołowego	—	18		18	—	18	—	16	--	18
Robotnik bez wiktu .	—	50	—	50	—	40	—	30	—	40

Przyjechali do Lwowa

Dnia 25. Lutego.

Hotel Zorza:

Pp. Bocheński J., z Mużyłowa. — Cywiński A., z Płotycza.

Hotel Warszawski:

P. Mściwojewski J., z Koniowa.

Hotel Krakowski:

Pp. Bobrownicki K., z Tarnowa. — Bochczyński K., z Sanoka. — Jaworski P., z Kongresówki.

Hotel Angielski:

Pp. Hr. Bielski St., z Lipnik. — Augustynowicz B., z Woszczańca. — Kłosowski H., z Żurawna. — Lanc P., z Sopuszyna — Witosławski A., z Brodów.

Hotel Europejski.

Pp. Hr. Cetner E., z Mościsk. — Hr. Skala H., z Jaskowic. — Sobolewski M., z Krakowa. — Wybranowski A., z Juśkowic.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 25. Lutego.

Pp. Hr. Pruszyński Z., do Skrzydlny. — Bzowski A., do Drogini. — Defflis M., do Czerniowiec. — Doliński F., do Mrowli. — Kobuzowski C., do Sulistrowy. — Lewicki J. R., do Krakowa. — Pietruski J., do Sambora. — Podoski H., do Ptaszkowy. — Szczepański F., do Sokala. — Wierzbowski J., na Wołyń.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 26. Lutego 1874.

Barometr 740·1 mm. Psychometr suchy — 3·5°C Psychometr wilgotny — 3·5° C. Prężność pary 3·5 mm. Wilgoć 100 Zachmurzenie 9. Wiatr O3 Ozon 7 Opad w mm. z ostatnich 24 godzin — Uwaga —

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o 5 . 57. m. rano. 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 3. g. 58. m. rano, 3. g. 45. m. po południu i 11. g. 8. m. w nocy,— z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy, ze Stryja codziennie o 9 godz. 28 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 10 godz. 31 m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5. g. 5. m. rano 5. g. 5. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 17. m. rano, 12. go. 15 m. w południe i 11. g. 43 m w nocy; — do Podwołoczysk i Brodów: 12 g. w połud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano, do Stryja codziennie o 6 godz. 35 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 5 godz. 30 m. popołudniu.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 26. m. w południe.

Ruch dyliżansów pocztowych.

Odchodzi ze Lwowa	do Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	codziennie o godz.	1	po południu
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	7	„ — „
	„ Sokala (pakunkowa)		„ „	11	„ 30 w nocy.
Przychodzi do Lwowa	z Sokala (pakunkowa)		codziennie o godz.	2	minut 10 po połud.
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	5	„ 15 z rana
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	6	„ 10 „
	„ Stanisławowa na Stryj	(Mallep.)	„ „	2	„ 10 po północy
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	2	„ — po połud.
	„ Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	„ „	1	„ 20 „

Uwaga: Poczta pasażerska (*Mallepost*) przyjmuje 3 osoby, pakunkowa tylko jedną osobę.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 25. Lutego 1874.

		płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	z kup.	232	50	234	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	z kup.	142	50	144	—
Banku hip. gal. po 200 zł. wpłata . .	z kup.	214	—	217	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred. gal. 5-prent. w. a.	Oprócz kupona b.	83	50	84	20
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a. . .	Oprócz kupona b.	74	75	75	75
5-prent. listy zastawne nowe okresowe.	Oprócz kupona b.	8	75	84	40
Banku hipoteczn. gal.	Oprócz kupona b.	87	75	88	50
Gal. zakładu kred. włościańskiego .	Oprócz kupona b.	92	50	93	50
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.	Oprócz kupona b.	78	20	78	90
4. Losy					
Miasta Krakowa	Oprócz kupona b.	20	—	22	—
„ Stanisławowa	Oprócz kupona b.	18	—	19	50
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	22	5	30
„ cesarski		5	26	5	34
Napoleond'or		8	90	9	—
Pół imperyał rossyjski		9	08	9	25
Rubel rossyjski srebrny		1	65	1	72
„ „ papierowy . . .		1	55	1	56
Talar pruski srebrny		—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe		1	66	1	67
Srebro		105	75	107	25

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 22. Lutego 1874.

1. Dług Państwa. (Za 100 zł.)	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w srebrze . . .	74.40	74.50
„ „ w bankn	70.35	70.45
Losy z r. 1839 całe . .	305.—	312.—
„ „ 1839 piąta część . . .	276.—	280.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc. . . .	98.25	98.75
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc. . . .	104.50	104.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc. . . .	109.75	110.25
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł. . .	141.—	141.50
Renty Como po 42 lir. austr. . . .	23.—	23.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	95.—	96.—
Bukowiny	75.50	76.50
Galicyi	78.—	79.—
Niższej Austryi	87.—	—.—
Siedmiogrodu	73.75	74.50
Węgier	75.—	75.50
2. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	155.50	156.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . . .	243.75	244.—
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł. .	850.—	870.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc. .	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc. .	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł. . .	—.—	—.—
Banku narodowego	976.—	978.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr. . . .	41.—	42.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k. .	549.—	551.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k. . .	209.—	209.50
Pół. kolej po 1000 zł. w. a.	2038.—	2042.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. . . .	233.25	234.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr. .	144.25	144.75
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr. . . .	—.—	—.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k. .	324.50	325.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	160.50	161.—
3. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr. .	94.50	95.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	74.—	—.—
„ „ „ po 5 prc.	83.50	84.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	86.50	—.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc. . .	92.50	—.—
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc. . .	86.50	87.—
„ „ „ (rente) po 6 prc. . .	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a. . . .	79.—	79.25
Kol. nadniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a. .	51.75	52.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	72.50	73.50
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	91.25	91.75
„ „ „ 100 zł. w. a.	87.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc. . .	104.90	105.10
„ „ „ „ II. emisyi	102.50	103.—
„ „ „ „ III. „	100.25	100.50
Kol. lwow.-czern.-jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	76.75	77.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr. .	75.75	76.25
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a. .	170.25	170.75
Clarego po 40 zł. m. k.	28.—	30.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k. .	94.—	95.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.25	14.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a. .	24.—	24.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	23.75	24.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa . .	13.75	14.25
Salma po 40 zł. m. k.	32.25	32.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	21.50	21.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a. .	18.—	18.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	53.50	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	24.—	24.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . . .	20.50	21.—
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Weksle. (Na 3 miesiące)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	93.85	94.—
Augsburg za 100 zł. w p. n.	93.85	94.10
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	94.10	94.20
Hamburg za 100 M. B.	54.90	55.05
Londyn za 10 ft. szt.	111.70	111.80
Paryż za 100 fr.	44.05	44.15
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.31	5.32
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.92	8.93
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.35	105.50

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 25. Lutego.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach . .	69	65
„ „ „ w srebrze . . .	74	10
Losy z 1860 roku	104	—
Akcye banku wiedeńskiego	975	—
„ „ kredytowego	242	—
Londyn 10 funtów szterlingów	111	60
Srebro	105	25
Napoleond'or	8	92
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(482 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 6692 C. k. Sąd powiatowy w Krzeszowicach podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego Galicyjskiego we Lwowie w kwocie 191 zł. 84 ct. w. a. z procentem po 12% od 28 Października 1870 i dalszemi po 3% od kwoty w należytym czasie nie uiszczonej tudzież kosztów procesu 8 zł. 48 ct. w. a. i niniejszego podania w kwocie 7 zł. 77 ct. w. a dozwala się egzekucyjnej sprzedaży realności pod N. 26 w Ostrężnicy położonej, Marcina i Jakóba Lasoniów własnej po uznaniu pierwotnego opisania realności tej odnośnie do rezolucyi z dnia 22. Grudnia 1869 l. 4688 za egzekucyjne na podstawie tegoż, takowa w trzech terminach t. j. dnia 26. Marca 1874 dnia 20. Kwietnia 1874 i 18. Maja 1874 każdym razem o 9. godz. rano uskutecznioną zostanie w tutejszym sądzie pod następującemi warunkami: Cenę wywołania stanowi kwota 800 zł. w. a. wadyum złożyć się mające wynosi 80 zł.

Protokół opisania i warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Sądzie, a wykaz podatków w urzędzie podatkowym w Chrzanowie. O czem uwiadamia się znanych wierzycieli do rąk własnych, zaś nie znanych i tych którym by rezolucya licytacyjna wcześnie nie mogła być wręczona do rąk kuratora p. Notaryusza p. Rudolphi.

C. k. Sąd powiatowy

Krzeszowice 31. Grudnia 1873.

(483 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 6693. C. k. Sąd powiatowy w Krzeszowicach podaje do publicznej wiadomości iż celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego galicyjskiego we Lwowie w kwocie 239 zł. 80 ct. w.a. z procentem po 12% od 8. czerwca 1870 i dalszym po 3% od kwoty w należytym czasie nie uiszczonej, tudzież kosztów 11 złr. 93 ct. w. a. i niniejszego podania w kwocie 14 złr. 93 ct. w. a. dozwala się egzekucyjnej sprzedaży realności pod Nr. 19 w Psarach położonej Grzegorza i Justyny Matan, Jakóba i Elżbiety Patołów własnej po uznaniu pierwotnego opisania realności tej odnośnie do rezolucyi z dnia 2. marca 1870 L. 817 na egzekucyjne, na podstawie tegoż takowa realność w trzech terminach t. j. dnia 23. marca, 20. kwietnia i 18. maja 1874 każdym razem o 9. godz. rano uskutecznioną zostanie w tutejszym sądzie.

Cena wywołania stanowi kwotę 500 złr. a wadyum złożyć się mające wynosi 50 złr.

Protokół opisania i warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Sądzie, wykaz podatków w urzędzie podatkowym w Chrzanowie.

O czem uwiadamia się znanych wierzycieli do rąk własnych, zaś nieznanych i tych, którymby rezolucya licytacyjna wcześnie nie mogła być wręczona, do rąk kuratora p. notaryusza Rudolphi.

C. k. Sąd powiatowy

Krzeszowice, 31. Grudnia 1873.

(525 2—3) **Edykt.**

L. 6778. C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie, czyni wiadomo, że w dniu 15. Czerwca 1855 zmarł w Łańcucie Tomasz Kiełcz bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, a że do spadku po tymże z ustawy także Franciszek Kiełcz powołanym jest.

Sąd nieznając pobytu tegoż Franciszka Kiełcza, wzywa takowego, aby w przeciągu roku jednego od dnia niżej wyrażonego zgłosił się w tutejszym Sądzie i oświadczenie do spadku wniósł, w przeciwnym bowiem razie spadek będzie pertraktowany z spadkobiercami, którzy się zgłosili i z kuratorem Karolem Kiełczem dla nieobecnego Franciszka Kiełcza ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy.

Łańcut d. 15. Listopada 1873.

(526 2—3) **Edykt.**

L. 43. Gdy przy terminie tutejszym edyktem z dnia 3. Listopada 1873 do l. 9 w celu likwidacyi wierzytelności zgłoszonych do upadłości Wolfa i Scheindli Mosbergów na dzień 28. Stycznia 1874 wyznaczonym, nikt z wierzycieli ani też zarządca majątku u podpisanego komisarza nie zgłosił się, przeto w myśl. §. 123 ust. z dnia 25. Grudnia 1868 ponowny termin likwidacyjny na dzień 15. Kwietnia 1874 o 10. godz. przed południem wyznaczam, i na takowy wszystkich wierzycieli, którzy po dzień dzisiejszy pretensye swoje prawnie zgłosili zawzywam, zwracając ich uwagę na szkodliwe dla niejawiących się w §. 123 powyższej ustawy przewidziane następstwa.

C. k. Komisarz upadłości.

Obertyn dnia 3. Lutego 1874.

(527 2—3) **Edykt.**

L. 3175. C. k. Sąd powiatowy w Oświęcimie podaje do powszechnej wiadomości, iż stosownie do decyzyi c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 15. Lipca 1873 do l. 13984 Schifra Mandelbaum z Oświęcimia obecnie w zakładzie obłąkanych we Lwowie zostająca, na podstawie dochodzenia sądowego i orzeczenia lekarskiego za umysłowo chorą i do własnego i samoistnego sprawowania swoich interesów za niezdolną uznaną i dla tejże jej mąż Berek Mandelbaum z Oświęcima za kuratora postanowiony.

C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim dnia 2. Września 1873.

(555 3—3) **Ogłoszenie.**

Nr. 21 Wydział Tarnowskiej Izby adwokatów zamianował Dr. Stanisława Tokarza adwokata w Tarnowie zastępcą ś. p. Marcelego Kwiatkowskiego adwokata w Tarnowie dnia 12. Lutego 1874 r. zmarłego, mianując zarazem Dr. Adolfa Ringelheima adwokata w Tarnowie substytutem rzeczonego zastępcy.

Tarnów dnia 16. Lutego 1874.

528 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 4447. C. k. Sąd powiatowy w Rozwadowie podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia należytości Eilego Pfeffera w ilości 400 złr., 5 złr. i 3 złr. w. a. z procentami po 66 złr. w. a. kwartalnie od dnia 14. lutego 1873 liczyć się mającemi, karą konwencyonalną w ilości 50 złr. i kosztami egzekucyjnemi już przyznanemi w ilości 2 złr. 37 kr. 8 złr. 26 kr. 1 złr. 94 kr. 12 złr. 76 kr. tudzież obecnie przyznającemi się kosztami niniejszego podania w ilości 3 złr. 17 kr. w. a. odbędzie się w Rozwadowie w trzech terminach — a mianowicie na dniu 10. marca, 9. kwietnia i 12. maja 1874 r. zawsze o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. k. 2. w księżym kolanie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej a do Jana Kośierba należącej, na których to pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, na trzecim zaś terminie za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie. — Cena wywołania jest kwota 1330 złr. z której chęć kupna mający 10 % jako zakład przed rozpoczęciem licytacyi przed komissyą licytacyjną złożyć mają.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przeglądnąć w registraturze sądowej w godzinach urzędowych.

Rozwadów dnia 2. listopada 1873.

(529 3—3) **Edykt.**

Nr. 7308. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie wiadomem czyni Filipowi Hofmanowi z miejsca pobytu niewiadomemu, ze w sprawie egzekucyjnej Leisera Rubinstein przeciw niemu o 102 złr. a. w. z pn. ustanowiono kuratora w osobie Wojciecha Jarosz gospodarza z Cieplic, któremu uchwałą z dnia 20. listopada 1873 l. 6306 dozwalającą prowizoryczne zastawnicze opisanie połowy gruntu pod l. 495 w Cieplicach położonego, a Filipa Hofmann własnością będącego — doręczono, a któremu też dalsze uchwały w tej sprawie doręczone zostaną.

Sieniawa 23. stycznia 1874.

(530 2—3) **Edykt.**

Nr. 4325. C. k. Sąd powiat. w Cieszanowie podaje do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Dyrekcyi uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie na zaspokojenie pretensyi tegoż zakładu w kwocie 150 złr., a względnie 143 złr. 88 ct. w. a. zpn. odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż pod liczbą kons. 86 rep. 34 w Lublincu starym położonej dłużnika Nazarka Owerka własnej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawnego opisania z dnia 19. czerwca 1869 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami w trzech terminach, a to na dniu 16 marca 1874, na dniu 15. kwietnia 1874 i na dniu 18. maja 1874 każdą razą o 10 godzinie rano.

Warunki licytacyjne mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Cieszanow dnia 30. grudnia 1873.

(535 2—3) **Edykt.**

Nr. 608. Samborski c. k. Sąd obwodowy podaje niniejszem do wiadomości, że na podstawie aktu notaryalnego z daty Sampor dnia 7. Kwietnia 1873 w celu zaspokojenia dłużnej sumy 100 złr. a. w. i umówionej kary za zwłokę po 1 złr. a. w. za każdy dzień zwłoki począwszy od dnia 8. lipca 1873, kosztów w kwocie 7 złr. 83 ct. 3 złr. 2 ct. i teraz przyznanych w kwocie 13 złr. 17 ct. a. w. przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod liczbą k. 38 d. 70 n w Samborze na przedmieściu „Średnia“ położonej, dłużnika Józefa Prędkiewicza własnej i ciała tabularnego nie mającej na rzecz Mojżesza Ladena dozwoloną została, która to licytacya w trzech terminach, a to dnia 18. Marca, 16. Kwietnia i 20. Maja 1874, każdym razem o godzinie 10. przed południem w tymże sądzie się odbędzie pod warunkiem, że cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 500 złr. a. w., że chęć kupienia mający 10 % tej ceny jako wadyum do komisyi licytacyjnej w gotówce złożyć mają, a że rzeczona realność w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub też wyżej, przy trzecim zaś także niżej tejże ceny sprzedaną być może.

Dla wierzycieli, którzyby później prawo zastawu uzyskali lub z jakiej bądź przyczyny zawiadomienia otrzymać nie mogli, ustanawia się kuratorem p. adwokata Dr. Pawlińskiego.

Akty opisania i ocenienia rzeczonej realności tudzież dalsze warunki licytacyi w registraturze sądowej przeglądane być mogą.

Z C. k. Sądu obwodowego.

Sambor 27. stycznia 1874.

(521 3—3) **Edykt.**

Nr. 1665 C. k. Sąd obwodowy Tarnowski w skutek reskryptu c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 30. Grudnia 1873 L 18759 w myśl §. 14 ustaw. z dnia 25 Lipca 1871 L. 96 d. p. p. niniejszym drugim edyktem ogłasza, że na prośbę Józefy z Borakowskich Łukaszkiewiczowej uchwałą tut. sądu z 5. Czerwca 1873 L. 10426 utworzony został nowy korpus tabularny dla realności pod L. 365 na Strusinie w Tarnowie położonej, składającej się z domu i gruntu 30 sążni długości a 12 sążni szerokości obejmującego, na podstawie protokołu lokalnej wizyi przez c. k. Starostwo w Tarnowie dnia 21. Marca 1872 sprzedanego, tudzież iż na skutek uchwały tut. Sądu z 6. Listopada 1873 L. 21661 Józefa z Borakowskich Łukaszkiewiczowa za właścicielkę tej realności w stanie czynnym takowej zaintabulowaną została, wzywa się więc wszystkich którzy przez istnienie powyższego wpisu w księdze hypotecznej w swoich prawach pokrzywdzonemi się być widzą, aby wnieśli zarzuty swe w c. k. Sądzie obwodowym w Tarnowie w trzechmiesięcznym terminie, aż do dnia 10. Maja 1874 a to bez względu na to, czy to zgłosić się mające prawo widocznem jest z księgi hypotecznej, lub z uchwały jakiej sądowej, lub czy to prawo jakie podanie stron wniesionem jest do Sądu, inaczej powyższy wpis nabędzie skuteczności wpisu hypotecznego z tem dołożeniem, iż przywrócenie do pierwotnego stanu tego terminu edyktalnego, jakoteż przedłużenie tegoż dla pojedyńczych stron nie jest dopuszczalne.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów, dnia 29. Stycznia 1874.

(522 3—3) **Edykt.**

L. 1444. C k. sąd powiatowy w Bukowsku uwiadamia niniejszem nieobecnego z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jacka Hołowatego, iż 30. maja 1872 umarła w Wysoczanach beztestamentarnie Anastazya Hołowata i że on do spadku po niej wedle ustawy powołanym jest.

Wzywa się więc tegoż Jacka Hołowatego, aby w przeciągu roku w tut. sądzie się zgłosił i oświadczenie swe do spadku tego wniósł, gdyż inaczej spadek ten z oświadczonymi spadkobiercami i z kuratorem dla niego w osobie Fedora Hołowatego ustanowionym, przeprowadzonym zostanie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Bukowsko dnia 24 grudnia 1873.

(524 3—3) **Edykt.**

Nr. 6777. C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie uwiadamia, iż w dniu 2. Czerwca 1870. zmarła w Łańcucie Kunegunda z Dziadulińskich Florkowa z pozostawieniem pisemnego rozporządzenia ostatniej woli, które jest kodycyllem i po której zmarłej pertraktacya na podstawie ustawowego porządku dziedziczenia w toku pozostaje.

Do spadku po tejże Kunegundzie Florkowej jest z ustawy także Franciszek Florek powołanym, Sąd nieznając miejsca pobytu tegoż Franciszka Florka, wzywa takowego, aby w przeciągu roku jednego od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosił się w tymże Sądzie i oświadczenie do spadku wniósł, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby pertraktowany z dziedzicami, którzy się zgłosili i kuratorem Ignacym Florkiem dla niego ustanowionym.

C. k Sąd powiatowy.

Łańcut, dnia 30. Listopada 1873.

(533 3—3) **Konkurs.**

L. 4052. **Posada listonosza** w czasowym charakterze względnie woźnego pocztowego w obrębie gal. Dyrekcyi poczt.

Płaca roczna 350 złr., dodatek aktywalny rocznie po 87 złr. 50 ct w. a. i suknia służbowa in natura; kaucya 300 złr. względnie 200 złr.

Dwie posady konduktorów pocztowych w czasowym charakterze, względnie dwie posady czasowych woźnych pocztowych w obrębie gal Dyrekcyi poczt.

Płaca roczna 400 złr. względnie 350 złr., 25 procent wy dodatek aktywalny, ryczałt na ubranie i pomieszkanie po 50 złr. w. a. rocznie względnie suknia służbowa *in natura*. Kaucya 400 złr. względnie 300 złr. wal. a. Podania zaopatrzone w prawne wymogi mają być wniesione do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie, w przeciągu trzech tygodni.

Posada ekspedyenta pocztowego przy nowo utworzyć się mającym urzędzie pocztowym w Uhersku, powiat Stryj, za kontraktem i kaucyą 200 złr., dotacya roczna 150 złr., ryczałt kancelaryjny 40 złr. w. a i umówić się mający roczny ryczałt za utrzymywanie codziennie dwurazowych względnie codziennie czterorazowych pochodów posłańczych między urzędem pocztowym a równozwańczym dworcem kolei.

Ubiegający się mają wnieść podania, w których roczny ryczałt posłańczy oznaczyć należy w przeciągu czterech tygodni do c k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów, dnia 15. Lutego 1874.

(473 2—3) **Edykt.**

L. 1546. C. k. Sąd obwodowy dla spraw wekslowych w Samborze zawiadamia niniejszem Ignacego Jakubowicza, iż Hersz Gottesmann, kupiec z Doliny, wniósł dnia 23. Stycznia 1874 l. 1546 na podstawie przekazu przez Salamona Zimera w Wełdzierzu dnia 14. Sierpnia 1871 na 300 złr w. a. na własną ordrę wystawionego, w trzy miesięcy po dacie płatnego przez Ignacego Jakubowicza przyjętego, a przez Salamona Zimera na ordrę Hersza Gottesmana żyrowanego, prośbę o wydanie nakazu płacenia przeciw niemu sumy wekslowej 300 złr w. a. z przyn., w skutek czego uchwałą Sądu tutejszego z d. 27. Stycznia 1874 l. 1546 żądany nakaz płacenia wydanym został.

Sąd tutejszy ustanawia tymczasowie dla Ignacego Jakubowicza jako z życia i miejsca pobytu niewiadomego kuratora w osobie adw. Dr. Budzynowskiego z zastępstwem adw. Dr. Pawlińskiego na jego koszt i niebezpieczeństwo — pierwszemu z nich wydany nakaz płacenia doręcza, oraz wzywa pozwanego, ażeby rzeczonemu kuratorowi tem pewniej swe dowody do obrony zdolne komunikował, lub innego zastępcę sądowi wskazał, o ile ze w przeciwnym razie niepomyślne dla niego skutki wyniknąć mogące sam sobie przypisać będzie musiał.

Sambor dnia 27. Stycznia 1874.

(469 2—3) **Edykt.**

L. 73843/73 do l. 7614/74. C. k. Sąd krajowy niniejszym edyktem wiadomo czyni pp. Emilii Mikołaja córce Bogdanowicz i Juliuszowi, synowi Adama Kaczkowskiego, z miejsca pobytu niewiadomym, iż na prośbę Antoniego Władysława, syna Bartłomieja Zakrzewskiego, uchwałą z dnia 2. Sierpnia 1873 l. 44816 na podstawie skryptu z dnia 2[illegible] Października 1864 starego stylu przez Wincentego Reinsperger zeznanego i cesyi z dnia 29. Czerwca 1873 st. st. przez Emilie, Mikołaja córkę Bogdanowicz na rzecz Juliusza Kaczkowskiego a przez tegoż na rzecz Antoniego Władysława syna Bartłomieja Zakrzewskiego zeznanej, dozwoloną została prenotacya prawa zastawu dla sumy [illegible]079 rubli 50 kop. z przyn. w stanie biernym części dóbr Czernichówce na rzecz cesyonaryusza Antoniego Władysława, syna Bartłomieja Zakrzewskiego, i celem doręczenia tej uchwały dla nich ustanowiony został kuratorem p adwokat Dr. Dziubiński z substytucyą p. adw. Dr. Berliner, któremu uchwałę tę doręcza się

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 27. Grudnia 1873.

(577 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

Nr. 4193. C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie podaje do publicznej wiadomości, że celem ściągnienia od Michała Curklewicza przyznanych Samsonowi Charakowi kosztów sporu w kwocie 9 zł. 88 ct. tudzież kosztów egzekucyi 1 zł. 57 ct., 6 zł. 76 ct., 2 zł. 7 ct., 2 zł. 52½ ct, 1 zł. 65 ct., 7 zł. 4 ct., w. a. i 12 zł. 28 ct., i teraźniejszych kosztów egzekucyi 10 zł 66 ct. przeprowadzoną zostanie w tymże c. k. sądzie powiatowym przymusowa sprzedaż w drodze licytacyi realności pod l d. 45 w Witkowie położonej Michała Cwiklewicza własnej na dniu 12. Marca 1874 na dniu 26. Marca 1874 i na dniu 16 Kwietnia 1874 każdą razą o godzinie 10. rano. Cenę wywołania stanowi wartość tej realności 150 zł. i wadyum wynosi 15 zł. Realność ta na pierwszym i drugim terminie licytacyjnym tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś na trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotówkę ryczałtem zostanie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt opisania i ocenienia wolno w registraturze tutejszego c k. sądu powiatowego zaś wykaz zaległych podatków i należytości na realności tej ciężących można w c. k. urzędzie podatkowym w Kamionce str. i w urzędzie gminnym w Witkowie przeglądnąć.

Z c. k. sądu powiatowego

Radziechów 17. Lutego 1874

(475 3—3) **Edykt.**

L. 506. C. k. Sąd powiatowy w Ciężkowicach podaje do wiadomości, że na zaspokojenie sumy 70 złr. a. w. Markusowi Falebaumowi od Stanisława Warzechy przypadającej, tudzież odsetków 6% od dnia 13. Grudnia 1870, kosztów sporu w kwocie 6 złr. 86 ct., kosztów egzekucyi w kwotach 2 złr. 69 ct, 16 złr. 90½ i 20 złr. 55 ct., pozwoloną została przymusowa publiczna licytacya realności pod l. k. 3. w Stróżny położonej Stanisława Warzechy własnej w protokole przez komisyą tutejszego Sądu z dnia 20. Stycznia 1872 opisanej a w protokole tutejszosądowej komisyi z 7. Sierpnia 1872 oszacowanej w księgi gruntowe nie wciągniętej a zatem ciała tabularnogo nie stanowiącej, która to licytacya odbędzie się w tutejszym Sądzie pod następującemi warunkami:

1. Do przeprowadzenia tej licytacyi ustanawia się trzy termina, mianowicie na dzień 23. Marca, 27 Kwietnia i 25. Maja 1874 r., każdą razą o godzinie 10 rano. — Na pierwszych dwóch terminach, realność tylko wyżej ceny szacunkowej, na trzecim terminie zaś nawet niżej ceny szacunkowej za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

2. Za cenę wywołania licytacyjnego posłuży suma 1205 złr. a w., na którą realność ta sądownie ocenioną została.

3. Chęć kupna mający obowiązany będzie złożyć przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej kwotę 121 złr. a. w. jako wadium albo gotówką albo w listach zastawnych galic. lub w obligacyach rządowych według ostatniego kursu Gazety Lwowskiej.

4. Chęć kupna mającym wolno jest protokół opisania tej realności, jako też akt oszacowania i warunki licytacyi w tutejszej registraturze przejrzeć.

5 O tej licytacyi zawiadamia się obie strony, c. k. Prokuratoryę skarbową we Lwowie w imieniu wysokiego skarbu, tudzież wszystkich wierzycieli z pobytu i nazwiska niewiadomych, lub którym uchwała rozpisująca licytacyą z jakichbądź powodów doręczoną być nie może, wreszcie którzy przy egzekucyjnem opisaniu tej realności prawa zastawu na niej uzyskali przez kuratora w osobie Michała Zięby ze Stróżny z zastępstwem Wojciecha Gnewy ze Stróżny ustanowionego i edykta.

Ciężkowice dnia 27. Października 1873.

(606 2—3) **Edykt.**

L. 6943. C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż spadkobiercy Samuela Wild a to Jakób Wild, Rebeka Morgenstern, z domu Wild, Dr. Mojżesz Braun, Dr. Samuel Braun, za przystąpieniem Kellmana Fellig i Liefschy Fellig pod dniem 5. Lutego 1874 l. 6943 wnieśli przeciw, ze życia i miejsca pobytu niewiadomym, Feibuschowi Menkes, Piotrowi Krausnecker, Eliaszowi Schreiner, Schiji Malz, Pailetowi Dziewiętnik, Chaimowi Dawidowi dw. im. Bardachowi i tychże z miejsca pobytu, imienia i życia niewiadomym spadkobiercom pozew o wykreślenie ze stanu czynnego realności pod l. 139¾ pozycyi tabul. 21 p. 396 n. 3 haer. i Dom. 21 p. 550. n. 3 haer. odnoszących się do obowiązku Samuela Wild zapłacenia z mocy dekretu własności pod dniem 15. Grudnia 1808 l. 15131 i 15104 przez byly Magistrat lwowski wydanego, zapłacenie pozwanym tytułem resztującej ceny kupna 11104 złp. z przyn. i o pomoc sądową prosili. W skutek tego został dzień sądowy do rozprawy na 31. Marca 1874 o 10 godzinie rano wyznaczonym, dla powyżej wymienionych pozwanych i ich możliwych spadkobierców, kurator w osobie p. adw Dr Dzidowskiego Mateusza, ze zastępstwem p. adw. Dr. Konrada Gregorowicza ustanowiony z tem dołożeniem, iż gdyby niniejszem do stawienia się przed sąd wezwani pozwani, ani sami ani w osobie przez nich ustanowić się mającego pełnomocnika nie stanęli, lub potrzebnych środków obrony swojemu kuratorowi nie udzielili, spór niniejszy z ustanowionym kuratorem na ich niebezpieczeństwo i koszt, wedle istniejących przepisów będzie przeprowadzonym.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 7. Lutego 1874.

(588 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 65.320. W celu zabezpieczenia budowli zachowawczych na rok 1874, a ewentualnie na lata 1875 i 1876 wykonać się mających na gościńcach państwowych w samborskim okręgu budowniczym, odbędzie się na dniu 5. marca 1874 o godzinie 12. w południe w c. k. starostwie w Samborze licytacya przez oferty.

Cena fiskalna robót wykonać się mających w roku 1874 wynosi ogółem 9989 zł. 16 ½ ct.

Warunki budowy przeglądnąć można w rzeczonem Starostwie dokąd także oferty w powyższym terminie zaopatrzone w 5 % wadyum wniesione być mają.

Oferty nie ułożone według przepisów lub też spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 11. lutego 1874.

(594 2—3) **Edykt.**

Nr. 2706. C. k. Sąd powiatowy w Monasterzyskach zawiadamia niniejszem z życia i pobytu niewiadomych Piotra i Klarę Osowskich i tychże z życia i pobytu niewiadomych spadkobierców, że Mandel Bandler i Alter Neumann z Monasterzysk wnieśli przeciw nim na dniu 20. sierpnia 1873 do l 2706 pozew o uznanie własności realności pod Nr. kons 143. w Monasterzyskach i o zaintabulowanie tychże za właścicieli takowej, do którego sumarycznej rozprawy termin na 4 marca 1874 o 9. godzinie przed południem wyznaczony, i do zastępstwa pozwanych kurator do działania w osobie tutejszego posiadacza realności Kaspra Bartusiewicza ustanowionym został

Wzywa się tedy pozwanych, ażeby na wyznaczonym terminie lub osobiście jawili się, lub ustanowionemu do ich zastępstwa kuratorowi udzielili przed terminem należytą informacyę, lub też innego obrali sobie zastępcę, gdyż inaczej szkodliwe z tegoż zaniechania skutki samym sobie będą przypisać musieli.

C. k. Sąd powiatowy.

Monasterzyska 28. listopada 1873

(597 2—3) **Edykt.**

L. 8810. C. k. Sąd powiatowy w Żółkwi ogłasza, że w celu wydobycia dłużnej przez Józefa Kukulskiego Zakładowi kredytowemu włościańskiemu kwoty 479 złr. 60 ct. w. a. z przyn. odbędzie się w sądzie licytacya realności pod l. 65. i 64. w Skwarzawie nowej położonej w trzech terminach, a to: 6. Marca 1874, 20. Marca 1874 i 17. Kwietnia 1874 o godzinie 10. rano.

Realność ta dopiero w trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej 1000 złr. sprzedaną być może. Wadium wynosi 100 złr. w. a.

Nabywca złożyć ma połowę ceny kupna zaraz po licytacyi, zaś resztę po jej prawomocnem zatwierdzeniu.

Reszta warunków licytacyi i protokół zastawnego opisania można przeglądnąć w tutejszej sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

W Żółkwi dnia 30 Grudnia 1873.

(598 2—3) **Edykt.**

L. 9106. C. k. Sąd powiatowy w Żółkwi ogłasza, że celem wydobycia dłużnej przez Teodora Diduchowicza Zakładowi kredytowemu włościańskiemu kwoty 150 złr. w. a. z przyn. odbędzie się w budynku sądowym licytacya realności pod l. 105 w Żółkwi położonej w trzech terminach, a to: 6. Marca 1874, 20. Marca 1874 i 24. Kwietnia 1874 r. o godzinie 10. rano.

Realność ta dopiero na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej 300 złr. sprzedaną być może.

Wadium wynosi 30 złr. w. a.

Nabywca złożyć ma połowę ceny kupna zaraz po licytacyi, zaś resztę po jej prawomocnem zatwierdzeniu.

Reszta warunków licytacyi i protokół zastawnego opisania można przeglądnąć w t. s. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

W Żółkwi dnia 30. Grudnia 1873.

(599 2—3) **Edykt.**

L. 9107. C. k. Sąd powiatowy w Żółkwi ogłasza, iż celem wydobycia dłużnej przez Stefana Glińskiego Zakładowi kredytowemu włościańskiemu kwoty 187 złr. 51 ct. w. a. z przyn. odbędzie się w budynku sądowym licytacya realności gospodarczej pod l. 20. w Skwarzawie nowej położonej w trzech terminach, a to: 6. Marca 1874, 20. Marca 1874 i 24. Kwietnia 1874 o godzinie 10. rano.

Gospodarstwo to dopiero na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej 500 złr. w. a. sprzedanem być może. Wadium wynosi 30 złr. w. a.

Nabywca złożyć ma połowę ceny kupna zaraz po licytacyi, zaś resztę po jej prawomocnem zatwierdzeniu.

Reszta warunków licytacyi i protokół zastawnego opisania można przeglądnąć w t. s. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

W Żółkwi dnia 30. Grudnia 1873.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.